

Jedną z najważniejszych dziedzin sportu jest gimnastyka, będąca podstawą wszystkich dyscyplin sportowych. Na zdjęciu: Reindlowa (CWKS) w czasie ćwiczeń na poręczach. O sukcesach gimnastyczek i gimnastyków na I Spartakiadzie piszemy na str. 6.

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 80 Katowice, poniedziałek, 24 września 1951 r. Cena 45 gr



Popularny śląski tenisista — Licis (Stal) na trasie toru przeszkód

Unia zwycięża Kolejarza (Warszawa) 3:1 (0:1)

12 rekordów lekkoatletów w Bukareszcie

Polska — NRD

w pływaniu i lekkoatletyce

WARSZAWA. Na zaproszenie GKKF przybędzie do Polski w najbliższych dniach reprezentacja pływacka NRD, która rozegra w Warszawie w nadchodzącą sobotę i niedzielę (29. i 30. bm.) międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Polski.

Mecz odbędzie się w konkurencjach kobiecych i męskich.

* * *

W tydzień po spotkaniu pływackim odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — NRD. Zawody przeprowadzone zostaną na stadionie Wojska Polskiego.

W związku ze zbliżającym się meczem z NRD odbędą się w przyszłym tygodniu eliminacje w skoku wzwyż kobiet i rzucie młotem celem wyłonienia reprezentantów Polski w tych konkurencjach. Startować w nich będą następujący zawodnicy:

młot — Masłowski (Gw. Bydgoszcz) Świetlicki (Wł. Pabianice), Harmata (CWKS), Grabowski (Flota Gdynia) oraz Zieleniewski (Bud. Gdańsk);

skok wzwyż kobiet — Duńska (Sp. Gdańsk), Tomanówna (Bud. Gdańsk), Białkowska (AZS Poznań), Ronczewska (Gw. Wrocław), oraz Lesznerówna (AZS Poznań).

Eliminacje przeprowadzone zostaną w ramach wieloboju (10-bój mężczyzn oraz 5-bój kobiet) o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Elblągu w nadchodzącą sobotę i niedzielę (29—30 bm.) W tym samym terminie, również w Elblągu, rozegrany zostanie bieg maratoński o mistrzostwo Polski.

Zapowiedziane mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w kategorii juniorów zostały przez sekcję lekkoatletyczną GKKF odwołane.

Wszystkie zdjęcia w numerze: **N. Boronowski**

Karykatury: **E. Ałaszewski**

Trenować przez cały rok na świeżym powietrzu

Przedstawiciele „letnich" dyscyplin sportowych — lekkoatleci, siatkarze, koszykarze i in. uważali drugą połowę jesieni, zimę i początek wiosny za tzw. sezon martwy. Treningi, zaprawę i ćwiczenia prowadzono w tym okresie wyłącznie w pomieszczeniach krytych i dopiero z nastąpieniem ciepłych dni wiosennych sportowcy wychodzili na świeże powietrze, aby w ramach przygotowań do sezonu letniego ćwiczyć biegi, skoki itd. O zawodach pod gołym niebem w okresie jesienno-zimowym nie było nawet mowy.

„Tradycję" tę przełamali w latach 1949-50 i 1950-51 lekkoatleci Ukrainy. Po raz pierwszy w historii sportu zorganizowali oni w miesiącach jesienno-zimowych systematyczne treningi na powietrzu oraz zawody lekkoatletyczne na pokrytych śniegiem boiskach. Wzięły w nich udział tysiące sportowców. Powodzenie pierwszych treningów i zawodów na powietrzu, oraz uzyskanie doskonałych wyników wykazały, jak wspaniałe możliwości stwarza inicjatywa sportowców Ukrainy dla wzrostu masowości ruchu sportowego, dla podniesienia kwalifikacji zawodników, dla realizacji wytycznych KC WKP(b) na odcinku kultury fizycznej i sportu.

Stało się oczywistym, że miliony chłopców i dziewcząt mogą w czasie okresu jesienno-zimowego trenować te dyscypliny, które dotychczas uważano za „letnie" i że obecnie powstają nie ograniczone możliwości dla całorocznych treningów, sprzyjających podniesieniu osiągnięć sportowych.

Inicjatywa lekkoatletów Ukrainy, jak i każde poczynanie radzieckich nowatorów, znalazła wielu naśladowców. Jako jedni z pierwszych podjęli ją sportowcy ojczyzny ruchu stachanowskiego — Donbassu: enakijowskie organizacje sportowe rozpoczęły jesienią, na świeżym powietrzu regularne zawody i treningi lekkoatletów. Rozszerzając granice sezonu sportowego, w miastach Federacji Rosyjskiej, na Ukrainie, w krajach bałtyckich, setki tysięcy sportowców trenowały i organizowały zawody w miesiącach jesienno-zimowych. W ślad za lekkoatletami poszli siatkarze i koszykarze Kijowa. Przykład ich naśladowali koszykarze i siatkarze wielu innych miast, oraz sportowcy innych „letnich" dyscyplin sportowych.

Treningi na świeżym powietrzu w okresie zimowym wspaniale zahartowały organizm i wolę sportowców, posłużyły jako doskonały środek propagowania sportu, wciągnęły w szeregi sportowców nowe dziesiątki tysięcy chłopców i dziewcząt, wykryły wiele młodych utalentowanych zawodników. Lepsza zaprawa umożliwiła sportowcom poprawienie w okresie letnim wielu rekordów wsi, rejonów, miast, obwodów i rekordów republik i wszechzwiązkowych.

Zbliżająca się zima stawia przed sportowcami wielkie zadania, związane z rozwojem takich dyscyplin sportowych, jak narciarstwo, łyżwiarstwo, hokej, jazda figurowa na lodzie itd. W związku z tym w całym kraju rozpoczyna się obecnie intensywne przygotowanie do zimy. Organizuje się treningi przedsezonowe, przygotowuje się bazy sportowe, inwentarz i sprzęt, szkoli się instruktorów, trenerów i sędziów sportowych. **Obowiązkiem kierowników komitetów wychowania fizycznego, kierowników zrzeszeń sportowych jest również podjęcie odpowiednich kroków w celu jak najszerszego rozpowszechnienia treningów pod gołym niebem w „letnich" dyscyplinach w okresie jesienno-zimowym.**

Treningi i zawody lekkoatletów, siatkarzy, koszykarzy, piłkarzy itd. powinny i mogą być zorganizowane na świeżym powietrzu — przy temperaturze do minus 15 stopni. Trzeba już teraz wyjaśnić sportowcom korzyści i ważność takich treningów i zawodów. Należy wyznaczyć miejsca treningów i przemyśleć, kto i jak będzie przygotowywał się do nich. Trzeba również zatroszczyć się o to, aby zażegnać możliwość kontuzji, odmrożenia i przeziębienia. Koniecznym jest, aby wszyscy przedstawiciele „letnich" sportów zawczasu zapoznali się z kalendarzykiem swych treningów i zawodów w okresie zimowym.

Niech w ciągu roku ani na minutę nie ustanie trening na świeżym powietrzu naszych lekkoatletów, siatkarzy, piłkarzy i koszykarzy!

Artykuł wstępny „Sowieckiego Sportu"

Wyniki I ligi:

Ogniwo Kraków — Górnik Radlin
2:1 (2:0)

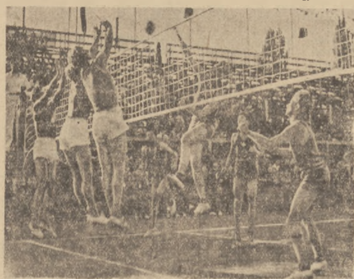
Włókniarz Kraków — Włókniarz Ł.
1:1 (0:1)

CWKS Warszawa — Kolejarz Poznań
1:1 (0:0)

Ogniwo Bytom — Budowlani Chorzów
0:1 (0:0)

Gwardia Szczecin — Gwardia Kraków
0:5 (0:1)

Siatkarki wicemistrzyniami Europy



Fragment z meczu piłki siatkowej mężczyzn Kolejarz — AZS rozegranego w ramach I Spartakiady.

PARYŻ (tel. wł.). W sobotę (kobiety) i w niedzielę (mężczyźni) zakończyły się w Paryżu III mistrzostwa Europy w siatkówce. Przyniosły one pełny triumf zawodniczkom i zawodnikom radzieckim, [illegible] zdobyli po raz trzeci mistrzowskie tytuły.

Na 12 spotkań siatkarki i siatkarze ZSRR nie oddali ani jednego seta, przewyższając zdecydowanie pozostałe reprezentacje.

Nasze siatkarki nie sprawiły zawodu. [illegible] zdobyły w roku ubiegłym w Sofii tytuł wicemistrza Europy, ulegając jedynie ZSRR, a pozostawiając w pobitym polu 4 dalszych konkurentów. Nie było wprawdzie w Paryżu reprezentacji CSR, która byłaby niewątpliwie bardzo poważnym pretendentem do wicemistrzostwa, mamy jednak wszelkie podstawy do twierdzenia, że i tę przeszkodę Polki by pokonały. Upoważnia nas do tego wykazana przez nasze reprezentantki forma, poprawiająca się niemal z meczu na mecz, dobra kondycja oraz opanowanie nerwowe w decydujących momentach.

Zademonstrowany przez nasze siatkarki poziom gry został należycie oceniony przez publiczność i [illegible]ników. Mecze drużyny polskiej cieszyły się dużym zainteresowaniem. Mecz z Francją ściągnął komplet widzów, który żywo reagował na doskonałą grę naszych reprezentantek. O sympatii, jaką zdobyła sobie drużyna polska, najlepiej świadczy fakt, że otrzymała ona szereg zaproszeń na występy w innych miastach Francji. Z podobną propozycją zwróciły się również i Włoszki.

Gra Polek spotkała się również z uznaniem prasy francuskiej. Dziennik sportowy „L'Equipe" pisał przed meczem z ZSRR, że tylko drużyna polska jest zdolna do nawiązania walki z doskonałymi zawodniczkami radzieckimi, a pozostałe zespoły mogą uważać za sukces ewentualne zdobycie choćby jednego seta w spotkaniu z reprezentacją Polski.

Gazeta „Franc Tireur", oceniając spotkanie Polska — ZSRR, jako nie-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Motocykliści CWKS-u wygrywają IX Raid Tatrzański

ZAKOPANE. W czwartek odbyło się w Zakopanem uroczyste otwarcie IX raidu tatrzańskiego. Uczestnicy raidu przedefilowali ulicami Zakopanego, a następnie udali się do Poronina, gdzie złożyli wieńce u stóp pomnika Lenina. Po krótkim przemówieniu, wygłoszonym przez przedstawiciela Miejskiego Komitetu PZPR — Ptaka, zabrał głos w imieniu uczestników raidu czołowy motocyklista polski, Żymirski, który powiedział m. in.:

„Wieńce, które składamy u stóp tego pomnika, niech będą symbolem naszego przywiązania do wielkiego Związku Radzieckiego, niech będą dowodem wdzięczności naszego odrodzonego sportu polskiego za pomoc i doświadczenia, z których korzystamy".

Do tegorocznego raidu tatrzańskiego zgłosiło się 28 zawodników w kat. do 130 ccm, 43 do 250 ccm, 13 do 350 ccm, 13 ponad 350 ccm, 4 w kat. B z [illegible], razem — 101 licencji kat. I i II.

Około 280-kilometrową trasę podzielono na trzy etapy, przebywane przez zawodników w ciągu trzech dni, obowiązywał czas najlepszego zawodnika danej klasy z tolerancją 10 proc.

Na starcie do pierwszego etapu stanęło 97 maszyn. Był to najdłuższy i najcięższy etap o długości 164 km, w tym 97 km terenu. Przysłowiowa dla tatrzańskiego raidu niepogoda i tym razem podtrzymała tradycję. Śnieg, który spadł poprzedniego dnia bielił się na stromych tatrzańskich zboczach, a oślizłe, pełne kamieni ścieżki potęgowały trudności, oczekujące w tej imprezie zawodników i maszyny.

Z uwagi na to przedłużono czas obowiązujący w poszczególnych odcinkach etapu o 25 proc.

Najwięcej trudności oczekiwało zawodników na górskich ścieżkach Gorców. Ciężki podjazd pod Obidowiec i Turbacz (1.310 m n. p. m.) wymagał najwyższego wysiłku maszyny i opanowania kierowcy. Nic więc dziwnego, że etap ukończyło jedynie 73 zawodników, a tylko 21 nie otrzymało punktów karnych.

Zespołowo na pierwszym miejscu uplasowało się Ogniwo Bytom w składzie: **Gargul, Paluch, Junga** — bez punktów karnych.

Z czterech motocykli z wózkami odpadły trzy. Pozostał jedynie Mleczyński ze Stali Gliwice.

Do drugiego etapu wystartowało 69 zawodników, przy czym z trasy 104 km przypadło na jazdę terenową 57 km. Pogoda poprawiła się, toteż tolerancja wynosiła 10 proc. W drugim dniu zawodów odpadło 9 zawodników, m. in. **Dąbrowski Jerzy z Budowlanych Warszawa.** Na pierwsze miejsce wysunął się zespół CWKS w składzie: **Jankowski, Urbaniak, Kuśmierek.**

Dalsze wyniki wewnątrz numeru.

6 nowych rekordów Polski ustanowili ciężarowcy



Ciężkoatletyczne mistrzostwa Polski rozegrane w Piotrowicach poprzedzone zostały defiladą wszystkich uczestników



Fragment z walki w wadze muszej pomiędzy Machajem (Włókniarz Kraków) a Bednarkiem (Gwardia Łódź)

Aktyw sportowy ocenia Spartakiadę

WARSZAWA. 22 bm. odbyła się w GKKF konferencja poświęcona omówieniu i analizie I Ogólnopolskiej Spartakiady.

W konferencji udział wzięli członkowie komitetu organizacyjnego Spartakiady, przedstawiciele pionów i zrzeszeń, szeroki aktyw sportowy oraz dziennikarze sportowi.

Stronę organizacyjną Spartakiady omówił sekretarz komitetu organizacyjnego Spartakiady mgr Nawrocki. Oceny sportowej Spartakiady dokonał dyr. Askanas. Następnie odbyła się szeroka dyskusja, którą podsumował przewodniczący komitetu organizacyjnego Spartakiady Szemberg.

Na zakończenie wręczono dyplomy za współpracę na Spartakiadzie licznym działaczom sportowym.

(O Spartakiadzie piszemy jeszcze na str. 2).

Szkoła trenerów piłkarskich powstanie w Warszawie

W Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie otwarta będzie w bieżącym roku dwuletnia szkoła trenerów piłkarskich. Nauka, wyżywienie i zakwaterowanie są bezpłatne, a nadto kandydaci mogą korzystać również ze stypendium, w zależności od warunków rodzinnych. Czynni piłkarze będą mogli brać udział w spotkaniach [illegible].

Znów przerwa w I lidze

WARSZAWA. Po niedzielnych spotkaniach mistrzowskich w lidze nastąpi dalsza przerwa. Trwać ona będzie tym razem 3 tygodnie: od 24 września do 14 października.

W związku z tym, w kalendarzyku rozgrywek ligi nastąpiły przesunięcia terminów. Mecze, przewidziane terminarzem na 30 września br. przesunięte zostały na 14 października, z 14 na 21. 10., z 21 na 28. 10. i wreszcie z 28. 10 na 4. 11. W dniu 4 listopada zakończone zostaną tegoroczne mistrzostwa ligi.

Poza tym przełożono termin finałowego meczu o wejście do I ligi. Górnik Wałbrzych — OWKS Kraków, z dnia 30. 9. na czwartek 27. 9. br.

Bez sprzętu, dotacji i lokalu

Koło wymagające opieki

— Czy jesteście członkiem koła sportowego przy waszej kopalni?

Pytanie, skierowane do młodego górnika kopalni „Kleofas", wywołuje na jego twarzy zakłopotanie.

Członkiem koła? — powtórzył — a czyż ten bałagan można nazwać kołem?

Koło sportowe Górnik przy kopalni „Kleofas" zrzesza wprawdzie 554 osób, ale jak wygląda jego działalność. Kilka miesięcy temu zlikwidowano stary zarząd koła za niedociągnięcia natury organizacyjnej, a w skład nowego zarządu weszli ludzie pełni energii i zapału. Sądzono wówczas, że życie sportowe kopalni „Kleofas" potoczy się nowymi torami.

Optymistów spotkał jednak zawód. Nowowybrany zarząd rychło zniechęcił się, napotykając w swej pracy na wiele przeszkód.

Po macoszemu

Największym mankamentem w pracy koła jest brak pomocy ze strony ZS Górnik i dyrekcji kopalni. Również rada zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna i ZMP nie wykazują żadnego zainteresowania życiem koła. — Przewodniczący koła zwracał się niejednokrotnie do swoich władz opiekuńczych z prośbą o pomoc. Odpowiedź brzmiała: „Radźcie sobie sami! Nie możemy wam pomóc. Mamy co innego do roboty." Niekiedy zaś dawano mgliste obietnice: „Jakoś się zrobi, pomożemy..."

Brak locum

Koło istnieje już dosyć dawno, nie ma jednak do tej pory własnego locum na sekretariat. Akta znajdują się w prywatnym mieszkaniu sekretarza zarządu. Źle zakonserwowany sprzęt, z braku pomieszczenia, niszczeje w szafach i walizkach członków koła. Wprawdzie na terenie ogródków działkowych „Świt" w Załężu istnieje odpowiedni, graniczący z boiskiem lokal, ale podanie, złożone do odnośnych władz jeszcze w styczniu, do tej pory pozostało bez odpowiedzi. Również brak sali treningowej hamuje pracę sekcji gimnastycznej. Sala przy szkole w Załężu, należąca do MEN, przestała być dostępną dla członków sekcji, gdyż rada okręgowa ZS Górnik nie zapłaciła czynszu.

Bez funduszów

Koło posiada 8 sekcji, lecz praca ich utknęła na martwym punkcie. Przyczyna — brak pieniędzy. Wyjazd gimnastyków do pobliskiego LZS-u, w ramach akcji „miasto — wieś", odbył się na ich własny koszt. Również piłkarze muszą często pokrywać koszta podróży na rozmaite spotkania i mecze z własnej kieszeni. Sekcja piłkarska rozwijała się najlepiej, a obecnie wskutek braku kostiumów, piłek i butów jej członkowie masowo przenoszą się do innych klubów.

Bez odznak SPO

Członkowie koła przystąpili z entuzjazmem do zdobywania SPO. Rozpoczęto zdobywanie norm. Kiedy 13 bm. przodownicy pracy mieli uzupełniać brakujące normy, nie odbyła się impreza na skutek złej organizacji.

Próby ratunku

Są ludzie, którzy doceniają znaczenie kultury fizycznej na terenie kopalni. Należą do nich: sekretarz zarządu, kierownik sekcji piłkarskiej i kierownik jednej z drużyn piłkarskich. Nie zrażając się przeciwnościami, nie opuścili oni rąk i zabrali się ochoczo do pracy. Postanowili uaktywnić koło.

Realizacja tego celu wymaga dużej pracy, która może okazać się „syzyfowa", jeśli istniejący stan rzeczy nie ulegnie zmianie. Żeby odrodzić działalność koła, trzeba wysiłku całej załogi, z dyrekcją i radą zakładową na czele. Te dwie organizacje powinny sobie uświadomić rolę, jaką mają odegrać w propagowaniu wychowania [illegible] oraz w walce o nowe oblicze naszego sportu. — Również Podstawowa Organizacja Partyjna i ZMP winny zainteresować się kłopotami koła, nawiązując z nim współpracę. To samo dotyczy rady okręgowej ZS „Górnik".

Barbara Góral

O puchar WKKF

KATOWICE. Druga kolejka rozgrywek piłkarskich o puchar WKKF wy[illegible] nych zespołów. W Katowicach Gwardia wystawiła do meczu z Budowlanymi Mysłowice — zespół oldboyów.

[illegible] porażkę Górnika Janów na własnym boisku i przegraną Stali Zabrze z Górnikiem Wirek.

Wyniki:

GRUPA I: Górnik Kostuchna — Kolejarz Katowice 1:1 (0:1). Górnik Ligota — Górnik Katowice 2:1 (1:0). Górnik Załęże — LZS Podlesianka 0:3 (0:2).

LZS Podlesie	2	4	4:1
Górnik Kostuchna	2	3	7:1
Kolejarz Katowice	2	3	5:3
Górnik Ligota	2	2	3:3
Górnik Katowice	2	0	3:6
Górnik Załęże	2	0	0:9

GRUPA II: Gwardia Katowice — Budowlani Mysłowice 1:6 (0:4). Górnik Janów — Górnik Mysłowice 0:1 (0:0). Stal Szopienice — Górnik Wesoła 2:1 (1:1).

Budowlani Mysłowice	2	4	8:2
Górnik Janów	2	2	4:2
Górnik Mysłowice	2	2	2:2
Gwardia Katowice	2	2	4:6
Stal Szopienice	2	2	2:4
Górnik Wesoła	2	0	2:6

GRUPA III: Górnik Michałkowice — Górnik Grodziec 3:0 (1:0). Unia Mała Dąbrówka — Górnik Czeladź 5:2 (3:2). Stal Wełnowiec — Stal Siemianowice 0:8 (0:6).

Górnik Michałkowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Unia M. Dąbrówka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Grodziec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Czeladź	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stal Wełnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA IV: Stal Będzin — Górnik Piaski 1:1 (1:0). Górnik Będzin — Górnik Niwka 5:3 (1:3). Górnik Sosnowiec — Górnik Ostrowy 3:1 (1:1)

Górnik Będzin	2	4	11:3
Stal Będzin	2	3	3:2
[illegible]	2	2	4:3
Górnik Piaski	2	2	3:3
Górnik Niwka	2	1	5:7
[illegible]	2	0	1:9

GRUPA V: Stal Łagiewniki — Górnik Chorzów 2:0 (1:0). Stal Dobrek — Unia Ib Chorzów 0:2 (0:2). Górnik Chropaczów — Stal Chorzów 2:1 (1:1).

Unia Ib Chorzów	2	4	7:0
Stal Łagiewniki	2	4	5:0
Stal Bobrek	2	2	4:4
Górnik Chropaczów	2	2	2:4
Stal Chorzów	2	0	3:6
Górnik Chorzów	2	0	0:7

GRUPA VI: Ogniwo Pawłów — Stal Świętochłowice 1:1 (0:0). Górnik Makoszowy — Stal Nowy Bytom 5:0 (1:0). Stal Zabrze — Górnik Wirek 1:2 (1:1).

Górnik Wirek	2	4	6:2
Stal Świętochłowice	2	3	3:2
Górnik Makoszowy	2	2	6:4
Stal Zabrze	2	2	4:4
Ogniwo Pawłów	2	1	3:4
Stal Nowy Bytom	2	0	1:7

GRUPA VII: Górnik Brzozowice Kamień — Stal Tarnowskie Góry 1:0 (0:0). Górnik Miechowice — Górnik Piekary 2:1 (1:1). Górnik Rokitnica — Ogniwo I b Bytom 2:1 (1:1).

Górnik Brzozowice	2	4	4:1
Ogniwo I b Bytom	2	2	6:2
Stal Tarnowskie Góry	2	2	5:3
Górnik Rokitnica	2	2	3:4
Górnik Miechowice	2	2	2:6
Górnik Piekary	2	0	3:7

GRUPA VIII: Stal Gliwice — Budowlani Gliwice 1:0 (1:0). Górnik Mikulczyce — Stal Łabędy 6:2 (3:1). Górnik Gliwice — Górnik Bikupice 5:1 (3:1).

Stal Gliwice	2	4	2:0
Górnik Gliwice	2	2	5:2
Budowlani Gliwice	2	2	2:1
Górnik Mikulczyce	2	2	6:3
Górnik Biskupice	2	2	2:5
Stal Łabędy	2	0	2:8

GRUPA IX: Stal Rybnik — Górnik Chwałowice 2:2 (0:1). LZS Przyszowice — Górnik Jankowice 3:1 (1:0). Spójnia Rybnik — Unia Krywałd 6:1 (3:1).

Spójnia Rybnik	2	4	9:3
LZS Przyszowice	2	3	3:1
Górnik Jankowice	2	2	4:5
Górnik Chwałowice	2	1	4:3
Stal Rybnik	2	1	4:5
Unia Krywałd	2	1	1:6

GRUPA X: Górnik Pszów — Górnik Rydułtowy 1:2 (1:1). LZS Radlin II — Górnik I b Radlin 1:3 (0:1). Kolejarz Wodzisław — LZS Godów 6:3 (4:1).

Górnik Rydułtowy	2	4	3:1
Kolejarz Wodzisław	2	3	8:5
Górnik I b Radlin	2	2	3:2
LZS Godów	2	2	4:6
Górnik Pszów	2	1	2:4
LZS Radlin II	2	0	1:4

GRUPA XI: Stal Czechowice — Ogniwo Bielsko 2:0 (0:0). z

Stal Czechowice	2	4	10:1
Stal Ustroń	1	2	2:0
Ogniwo Bielsko	2	2	3:2
Włókniarz Bielsko	1	0	1:3
Stal Biała	1	0	0:2
Ogniwo Cieszyn	1	0	0:3

GRUPA XII: Kolejarz Częstochowa — [illegible]. Włókniarz Częstochowa — Stal Czechowice 1:5 (1:3). Stal Poremba — Stal Zawiercie 3:0.

Stal Częstochowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stal Poremba	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stal Zawiercie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Częstochowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

O wejście do klasy wojewódzkiej

KATOWICE. W rozgrywkach o wejście do piłkarskiej klasy wojewódzkiej padły następujące wyniki: Budowlani Rogoźniki — Górnik Sośnica 3:2 (1:1). Stal huta Cedler Sosnowiec — Górnik Bielszowice 3:2 (2:2). Górnik Ib Bytom — Ferrum Katowice 6:0 (3:0).

Budowlani Rogoźniki	3	5	7:5
Górnik Sośnica	3	4	7:4
Stal huta Cedler	3	4	9:8
Górnik Ib Szombierki	3	3	7:4
Górnik Bielszowice	3	2	3:4
Ferrum Katowice	3	0	1:11

Zawody towarzyskie

Górnik Radzionków — Górnik Knurów 4:2 (2:1).

Stal Sosnowiec — Górnik Zabrze 2:3 (1:2).

Wspaniały stadion sportowy powstanie w Radlinie

Drużyna piłkarska Górnika Radlin posiada licznych zwolenników, którzy starają się być świadkami każdego spotkania jakie rozgrywają ich pupilkowie na terenie Radlina. Zdarza się jednak często, że nawet najzagorzalsi sympatycy jedenastki górników muszą odmówić sobie przyjemności dopingu swej drużyny, a to ze względu na brak miejsc.

Niedługo jednak, wszelkie trudności, wynikające z braku odpowiedniego obiektu sportowego na tym przemysłowym terenie, zostaną zlikwidowane. W tych dniach bawili w Radlinie przedstawiciele wydziału inwestycyjnego GKKF z Warszawy, którzy przeprowadzili inspekcję terenów, przeznaczonych pod budowę nowoczesnego stadionu sportowego. Wstępne projekty stadionu z trybunami na 25 tys. miejsc zostały już zatwierdzone, a budowa ujęta została w planie inwestycyjnym na 1952 r. Część robót rozpoczęta zostanie jeszcze w roku bieżącym.

Godnym uzupełnieniem stadionu, który posiadać będzie ponadto 6-torową bieżnię, będą 4 boiska do siatkówki i 4 do koszykówki oraz 2 tory przeszkód. W zimie powstanie tu obszerne lodowisko.

W ten sposób sportowcy Radlina, zrzeszeni w licznych kołach, pozbędą się największej bolączki jaką jest brak odpowiednich urządzeń sportowych. Już wkrótce górnicy z Radlina, Pszowa, Niewiadomia, Rydułtowych i Rymera będą mogli planowo zdobywać normy SPO we wszystkich gałęziach sportu, bo pomyślano również i o pięknym basenie kąpielowym, który zbudowany zostanie w pobliżu stadionu. Całość obiektu, na który składać się jeszcze będzie 5 kortów tenisowych (w tym jeden centralny z widownią) zostanie oddany do użytku w 1953 r.

Do tego czasu mają być również ukończone wszelkie urządzenia administracyjne i gospodarcze, jak magazyn sprzętu, domek klubowy z szatniami i łazienkami oraz świetlica.

Nie zapomniano również o dzieciach, które będą mogły odpoczywać i bawić się w specjalnie dla nich przeznaczonym parku.

Jak nam donosi nasz korespondent terenowy, Stanisław Smołka, wiadomość o budowie stadionu sprawiła wiele radości tamtejszemu społeczeństwu, które już dzisiaj wyraża bezinteresowną chęć pomocy deklarując wiele godzin pracy przy poszczególnych obiektach.

Przed otwarciem Torkatu

Torkat przygotowuje się do nadchodzącego sezonu sportów łyżwiarskich. [illegible] dy, pociągnięte białym lakierem, kontrastują z zielenią łóż, czerwienią słupów podtrzymujących instalację świetlną.

Wewnątrz zabudowań odbywają się również „upiększające zabiegi". Szatnie dla publiczności i zawodników [illegible] tym roku nie będzie już powodów do narzekań na brak pryszniców. Specjalna ekipa kończy w tych dniach ich [illegible]

[illegible] wego budynku przygotowuje się pokoje gościnne dla sportowców. Brak chwilowo aprobaty CRZZ na zakup łóżek, materaców i bielizny pościelowej [illegible] duszami zarząd Torkatu zwrócił się w tej sprawie przed trzema miesiącami do wydziału k. f. i sportu CRZZ.

Hala maszyn świeci czystością, a za [illegible] najbliższym czasie zapasowy kompresor. [illegible] ność widowni, a gielówka, prowadzona przez spółdzielnię [illegible] [illegible] łrze pomnożą walory naszego reprezentacyjnego [illegible]

[illegible] dziane jest na drugą połowę października. (tym)

O Spartakiadzie na wysokości 8000 m.

Samolot powoli przesunął się na [illegible] czynamy nabierać szybkości. Coraz prędzej suniemy po asfaltowej drodze. Wreszcie tracimy z nią kontakt i jesteśmy w przestworzach. Lecimy na Międzynarodowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne Rumunii. Po paru minutach daleko za nami pozostała Warszawa, gdzie przed kilku dniami odbywała się I Ogólnokrajowa Spartakiada Letnia.

I mimo, że już się skończyła tydzień temu, trudno oderwać się od niej myślami. Przed oczyma przesuwają się obrazy walk z centralnego stadionu Spartakiady w Warszawie. Walczą tu lekkoatleci i lekkoatletki.

* * *

8 września 1951 r. godz. 9,00

Padł strzał. Ruszył I przedbieg na 100 m. mężczyzn. Do stolika spikera zawodów podchodzi kierownik calo[illegible] i mówi: „Proszę, zaczynamy dokładnie co do sekundy". Powtarzam to z przyjemnością przez mikrofon i dodaję: „Proszę uregulować zegarki."

* * *

W bieżącym sezonie cała światowa [illegible] wana wynikiem Kazancewa na 3000 m. z przeszkodami. Jego czas bliski 8.40 w tej najtrudniejszej konkurencji lekkoatletycznej, wywołał wiele komentarzy. Wszystkie pisma, nawet państw zachodnich, wyrażały się w superlatywach o tym wyczynie. Bo należy pamiętać, że wynik ten jest lepszy od dotychczasowych na świecie o przeszło 10 sekund.

Nasz najlepszy wynik na tym dystansie, a zarazem jak gdyby rekord Polski (rekordu w tej konkurencji nie notuje się oficjalnie) wynosi 9:25.2 i należy do Kielsa. 3000 m z przeszkodami było konkurencją zaniedbaną. W latach ubiegłych nie mogliśmy ogłosić nawet listy 10-ciu najlepszych, bo kompromitowały nas wyniki powyżej 11 minut.

Na Spartakiadzie i właśnie dziesiąty wynik (w biegu finałowym) Olesińskiego z CWKS wynosił 9:59.2, a dziesiąty (Kwieciński — Stal) — 10:25.2. Przeciętna 10 najlepszych w bieżącym sezonie to 9:50.88.

* * *

Weinberg — to wielki talent. Ma wielką skoczność, ale brak mu właściwego rozbiegu i ekonomii sił w wykonaniu trójskoku. Podczas swego rekordowego skoku miał on:

1 skok — 4.87 m

2 skok — 4.63 m.

3 skok — 5.37 m.

razem 14.87 m.

Jeśliby przedłużył nieco rozbieg (nie mówiąc o powiększeniu szybkości o 0.2 — 0.4 sek., co byłoby b. wskazanym) lub nawet wykonał pierwszy skok o 30 cm dłuższy — to wynik: „razem" brzmi parę cm. ponad 15 m.

* * *

Słychać dzwonek na ostatnie okrążenie. Ktoś obok mnie puścił w ruch stoper. Grał wpada na metę. Trzask zamykanego stopera. „63 sekundy" — powiada nieznajomy. „Czemu on nie startuje na 1500 m." Bo gdybym ja wiedział czemu tych wszystkich młodych pchają na długie dystanse. Chyba chcą ich wykończyć. Albo po prostu punkty „się liczą".



⊙ Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Francja — Finlandia, rozegrany w Helsinkach, zakończył się zwycięstwem Finów 115:99. Uzyskane w poszczególnych konkurencjach wyniki były dobre, ale nie rewelacyjne. Oczekiwany z największym zainteresowaniem pojedynek na 1500 m Fina Taipale, (który niedawno uzyskał na tym dystansie czas 3,47,8) z El Mabroukiem (Francja) przyniósł zwycięstwo Francuzowi w czasie 3.49, min, Taipale miał czas 3.50.4. A oto inne, ciekawsze rezultaty: 400 m płotki — Lindberg (Fin) 54,4 sek; 100 m — Valmy (Fr) 10,9 sek; oszczep — Nikkinen (Fin) 70,99 m; 400 m — Back (Fin) 47,7 sek; 10 000 m — Koskela (Fin) 30,49,8 min; tyczka — Olenius (Fin) 4,15 m; kula — Perko (Fin) 14,91; trójskok — Hiltunen (Fin) 15,12 m; sztafeta 4 x 100 m — Francja 42 sek., 800 m — El Mabrouk (Fr) 1,53,4 min; 110 płotki — Heinrich (Fr) 14,4 sek; 200 m — Baily (Fr) 21,8 sek; skok wzwyż — Damitio (Fr) 1,92 m; dysk — Nyquist (Fin) 50,97 m; 5000 m — Mimoun (Fr) 14,25,8 min; w dal — Valkama (Fin) 7,32 m; 3000 steeple — Biomster (Fin) 9,07,6 min; sztafeta 4 x 400 — Finlandia 3,15 min; młot — Tommanen (Fin) 52,94 m.



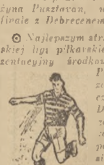
⊙ Czołowy dyskobol Europy, Węgier Klics, znajduje się w doskonałej formie, rzucając regularnie ponad 50 m. Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych w Szekesfehervar uzyskał w dwóch kolejnych rzutach 51,21 oraz 51,47. Młody długodystansowiec Pevzes potwierdził swe wielkie możliwości, przebiegając 5.000 m. w czasie 14,54 min.

⊙ Doskonałe wyniki uzyskano w ub. tygodniu na zawodach pływackich w Budapeszcie. Demes Judit przepłynęła 100 m. st. grzbiet w czasie 1.16,2, a w kat. mężczyzn Nyeki w czasie 1.08,5. Ponadto junior Ipacs uzyskał na 100 m. dow. 59,2.



⊙ W ubiegłym tygodniu zakończyły się w Budapeszcie mistrzostwa armii węgierskiej. Dużą niespodzianką turnieju bokserskiego było wyeliminowanie w wadze muszej Bednaia. W turnieju szermierczym mistrzowskie tytuły zdobyli: Sákovics w szpadzie i florecie oraz Karpaty w szabli. Najlepszym tenisistą wśród wojskowych okazał się Vad Dezsö. Mistrzostwo piłki nożnej zdobyła drużyna Pusztavan, wygrywając w finale z Debrecenem 6:2.

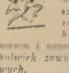
⊙ Najlepszym strzelcem węgierskiej ligi piłkarskiej jest reprezentacyjny środkowy napastnik Pálotas, który zdobył dotychczas 17 bramek. Drugie miejsce zajmuje Puskas i Szilagyi po 15, 3) Kocsis, i Szusza po 14, 4) Sandor 12, 5) Kertesi i Palis — 10, 6) Aspirany, Csorba, Hidegkuti — 9.



⊙ Na odbytym w związku z mistrzostwami Europy w siatkówce kongresie Międzynarodowej Federacji Volleybalu przyjęto na członka Federacji Związek Siatkówki NRD.

⊙ Na zawodach lekkoatletycznych w Sofii, P. Spasow ustanowił nowy rekord Bułgarii w biegu na 3000 m., uzyskując czas 8,42,2 min. Kolev wygrał 100 m. w czasie 10,7 sek., a 200 m. w 21,8 sek. Dagorow uzyskał w trójskoku 14.21 m., Georgiew w skoku wzwyż 1,87, a Angułow na 5000 m. 15,41 min. W biegu na 200 m. kobiet Kolarova poprawiła rekord Bułgarii czasem 26,4 sek.

⊙ Po ostatniej sromotnej porażce lekkoatletów Hiszpanii w meczu z Szwajcarią reżim frankistowski odwołał spotkanie Hiszpania — Belgia i zabronił lekkoatletom hiszpańskim rozgry[illegible] jakichkolwiek zawodach międzynarodowych.



⊙ Członkowie zarządu FIFA łamią sobie głowy nad rozwiązaniem problemu, jaki wciąż stanowi Columbia. Po sprawozdaniu generalnego sekretarza FIFA, Larassiego, który oświadczył, że kluby kolumbijskie całkowicie ignorują zarządzenia federacji i nadal kaperują w „anormalny sposób" zagranicznych piłkarzy — sprawa ta znajdzie się ponownie na programie obrad następnego zebrania FIFY.

⊙ Ostatni z „muszkieterów" tenisowych Francji, Jean Borotra („latający Bask"), liczący dziś 54 lata, wciąż jeszcze jest groźny. W tych dniach wygrał [illegible] w Bayonne, zwyciężając w finale singla Trezela 6:0, 6:1. [illegible] Tabuert, Borotra, zwyciężył w finale parę Trezel, Berlicq 6:4, 6:3.



⊙ W Nowym Jorku zmarł w skrajnej nędzy, w wieku 76 lat, Charles Miller, jeden z najsłynniejszych kolarzy na początku bieżącego stulecia. W roku 1898, Miller wygrał pierwszą sześciodniówkę, która wtedy właśnie została po raz pierwszy zorganizowana. Odbywała się ona w ten sposób, że każdy kolarz musiał utrzymać się na rowerze samotnie przez 6 dni i 6 nocy i brać udział w finiszach itp. Wspomniana sześciodniówka przeszła o tyle do historii, że po raz pierwszy zaaranżowano na niej numery, mające na celu zwiększenie atrakcyjności tej imprezy oraz zwiększenie dochodów właścicieli welodromu. I tak np. Miller musiał podczas odbywającego się wyścigu ożenić się. W czasie, kiedy kolarz ten znajdował się niemal u kresu sił, na trybunach zorganizowana została komedia z ceremonią ślubną, z nabożeństwem, organami itp. Miller stał się wkrótce pierwszą gwiazdą sześciodniówek, startował wielokrotnie w Europie, wygrywając zdecydowanie z najlepszymi zawodnikami starego kontynentu. Śmierć w nędzy doskonałego ongiś sportowca, raz jeszcze pokazuje całą nicość „zawrotnych sukcesów" w ustroju kapitalistycznym.

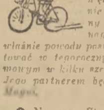


⊙ Najlepszy pływak szwedzki, dwudziestoletni Goeran Larsson, który osiągnął ostatnio na 100 m st. dowolnym 56,8 sek., oświadczył w wywiadzie prasowym, że za najgroźniejszego swego rywala na przyszłorocznej olimpiadzie uważa Węgra Kadosa.

⊙ Tegoroczne mistrzostwa Szwajcarii w pięcio- i dziesięcioboju, organizowane przez Szwajcarski Związek Gimnastyczny, w których rokrocznie startuje rekordowa liczba zawodników, przyniosły b. przeciętne wyniki. Dziesięciobój wygrał Szwajcar Scheurer (ten sam który na zeszłorocznych mistrzostwach Europy skoczył o tyczce 4,30, a przed tym jeszcze zrezygnował z kariery zawodowego piłkarza, mając ofertę wyjazdu do Brazylii), uzyskując 6,959 pkt. Seria Scheurera była nast.: 11,7; 6,89; 12,82; 7,70; 53,3; 16,5; 38,33; 4,20; 52,36; 4,54 2. Drugie miejsce zajął Niemiec Schirmer, 3) mistrz Austrii S. Pilchatch, 4) mistrz Włoch, Vesciunti. Ostatni zawodnik (35) uzyskał 5,112 pkt. Pięciobój wygrał Max Ulbricht również z dość słabym wynikiem 2,882 pkt.



⊙ Kariera Gino Bartali, doskonałego kolarza włoskiego, zbliża się do końca. Zdając sobie z tego sprawę, Bartali próbuje zarobić jeszcze trochę pieniędzy, zanim stanie się niepotrzebny kolarskim menagerom. Z tego właśnie powodu postanowił on startować w tegorocznym sezonie zimowym w kilku sześciodniówkach. Jego partnerem będzie Fiorenzo Magni.



⊙ Norweg Strandli uzyskał ostatnio razem z Niemcem Storchem rewelacyjne wyniki w rzucie młotem. Uzyskane przez nich rezultaty na zawodach w Orebro (Szwecja) wynosiły 59,89 m., i przewyższały dotychczasowy rekord świata Węgra Nemetha. Przy ważeniu młota okazało się, że był on znacznie lżejszy, niż wymagają tego przepisy.

Wczoraj...

Niejaki William Hill z New Jersey chciał zarobić trochę pieniędzy. Ale ponieważ w Ameryce nie jest to taką prostą sprawą (na każdą wolną posadę jest zawsze spora ilość bezrobotnych amatorów), więc Hill wpadł na pewien pomysł [illegible] sensacyjny. Mianowicie ogłosił, że dokona znakomitego wyczynu „sportowego" pod postacią przepłynięcia wodospadu Niagary w łodzi własnej konstrukcji. Przed Hillem już było sporo takich desperatów i zwolenników przepłynięcia Niagary w pojazdach wodnych własnej i nie własnej konstrukcji [illegible] guły albo fiaskiem, albo też po prostu tragicznie, czyli śmiercią danego osobnika. W normalnym cywilizowanym kraju, rzecz prosta wydano by dawno po tego rodzaju śmiertelnych wypadkach zakaz urządzania podobnych „sportowych" wyczynów, ale w Ameryce takich zakazów naturalnie się nie wydaje. Kto chce dobrowolnie kark skręcić, może to śmiało czynić, tym bardziej jeżeli to robi dla „byznesu" innych.

Żadne więc władze nie czyniły najmniejszej przeszkody Hillowi, gdy ten ogłosił swój zamiar. Znalazł on też odpowiednich menażerów, którzy skonstruowali wokół Niagary trybuny dla widzów, kioski z coca-cola itd. oraz rozreklamowali [illegible] na miejscu „startu" Hilla zgromadziło się przeszło 250.000 ludzi, płacących odpowiednio wysokie ceny za udział w tym widowisku. Hill w tych warunkach mógł liczyć na jaki taki zarobek, — po odliczeniu oczywiście lwiej części zysków na rzecz menażerów — ale wypłaty tak bardzo upragnionych dolarów już się nie doczekał. Popłynął bowiem swą łodzią i spłynął nią po wodospadzie, ale tylko po to, aby znaleźć śmierć na końcu swej tragicznej podróży, czyli na dnie Niagary.

250.000 Amerykanów, żądnych niecodziennych emocji, mogło sobie powiedzieć, że wydane na tę [illegible] pieniądze opłaciły im się. Tak samo [illegible]

A co do nieboszczyka Williama Hilla...

— No trudno — pisze na ten temat prasa amerykańska — każdy „byznes" a tym bardziej sportowy, [illegible]

* * *

Marshalizacja Europy zachodniej objęła oddawna także i sport. [illegible] rykańskiego kanłu, czyli robienia ze sportu odpowiedniego ciemnego [illegible] został w tej konjunkturze w tyle, lecz wysunął się na jedno z czołowych miejsc. Zasada bowiem, iż spotkania bokserskie mają tylko wtedy swe znaczenie, o ile przynoszą organizatorom odpowiednie zyski, obowiązuje tutaj zwycięstwo na całej linii. A zyski przecież mogą być tylko wtedy wysokie, jeżeli mecz odpowiednio się „zorganizuje". Zorganizuje naturalnie nie w tym sensie, żeby był on uczciwy, lecz żeby właśnie był kanciarski, to znaczy z góry już ułożony. Wtedy bowiem tylko można liczyć na należyty rozwój kasowych budżetów.

Wprawdzie w związku z tym co jakiś czas wybuchają skandale, ale macherzy umieją też skandale takie tuszować, byle tylko interes dalej szedł.

Ostatnio taki skandal wybuchł w Belgii z „sławnym" bokserem Karolem Sysem. Sys w ciągu ostatnich [illegible] „zbyszczam" tłumów i rodzajem [illegible] Turpina. Szedł bowiem od zwycięstwa do zwycięstwa i prasa sportowa lansowała go już na mistrza świata. Tylko, że ponieważ reklama wokół jego osoby przybrała już iście amerykańskie rozmiary, w niektórych kołach sportowych zaczęło [illegible] tymi wszystkimi zwycięstwami, oraz za tym lansowaniem na mistrza mającym doprowadzić w rezultacie do wysoce dochodowego meczu z jakimś innym amerykańskim mistrzem, nie kryją się jakieś machlojki. Wzięto się więc do badania sprawy bliżej i wykryto [illegible] meczów Sysa, to nic innego, jak [illegible] określane przez prasę jako „wielkie walki", a które zgromadziły wielkie ilości publiczności, były z góry „robione". Sys wprawdzie je wygrywał przez k. o. czy na punkty, ale przeciwnicy (jeden Irlandczyk, jeden Anglik, francuski Polak Olek i trzech Belgów) byli z góry zapłaceni za to, aby przegrać.

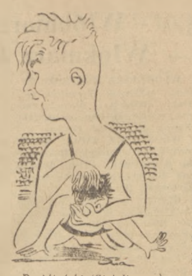
Skandal ten wywołał w Belgii nie przyzwyczajonej dotychczas do takich oszustw wielkie oburzenie.

Należy tutaj jeszcze dodać, iż Sys był czołowym kolaboracjonistą w czasie hitlerowskiej okupacji, i jako sportowiec był dożywotnio zdyskwalifikowany. Przebywał więc w Argentynie. Potem go „odwieszono" i wobec tego Sys wrócił do Belgii, gdzie zaczął zawrotną „karierę". Główny jego menażer [illegible] równie[illegible] sługiwał się okupantom i po dziś dzień jest zawieszony jako „działacz" sportowy, „działa" jednak dalej przez podstawionych figurantów.

Jednym słowem małe, ale dobre [illegible]

Wspaniała rewia ciężkoatletów

„Detronizacja" mistrzów w Piotrowicach



Drożdżyński (Stal Poznań)



Skowronek (Górnik Ruda)

Krzyk tłumu rośnie i potężnieje. Kubgowski po pięknej akcji kładzie Rycombra na ło[illegible]. Jeszcze sędzia ma jakieś zastrzeżenia, jeszcze — leżąc na macie obok zawodników — nie daje sygnału. Część publiczności podnieca krzykiem niewątpliwego zwycięzcę, część (nie mając możności obserwowania przebiegu walki z bliska) wietrzy jakąś „niesprawiedliwość", jakąś stronniczość sędziego i zaczyna manifestować swe niezadowolenie.

Nagle rozlega się donośny łoskot, po którym wstrząsa się podłoga olbrzymiej sali „Piotrfamy" (Piotrowickiej Fabryki Maszyn). To atleta, chwytający sztangę, „spalił próbę" nie zdołał dźwignąć określonego ciężaru i rzucił sztangę na podium. W chwilę później sędzia spotkania na pierwszej macie daje gwizdkiem znak przerwania walki. Pokonany dotknął mały obu łopatkami. Krzyk tłumu milknie, a huragan oklasków nagradza zwycięzcę.

W sali „Piotrfamy" odbywają się V mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Zainteresowanie zawodami duże. Publiczność wypełnia szczelnie rzędy krzeseł wokół dwóch mat i podium, na którym występują sztangiści. Ciężkoatletyka zawsze cieszyła się sympatią mas robotniczych. Spośród robotników rekrutuje się większość zawodników, robotnicy przeważają na widowni.

Siedzą więc w pierwszych rzędach poważni górnicy, pracownicy hut, fabryk metalurgicznych, chemicznych i innych zakładów. Omawiają szanse poszczególnych zawodników, w[illegible]ją między sobą fachowe uwagi. Wielu uprawiało sport zapaśniczy w młodzieńczych latach, wielu uprawia go do dziś dnia bez aspirowania jednak do osiągnięć w extraklasie. Galerie zajęła żywa i impulsywna młodzież robotnicza.

O stopniu zainteresowania [illegible] zapaśniczymi świadczy najlepiej fakt, iż mistrzostwa nie poprzedzone reklamą, gromadzą widzów nie tylko z Piotrowic i Katowic, ale i z wielu innych, odległych miejscowości Śląska i Zagłębia. Pierwszego dnia, w którym odbywały się walki I rundy, organizatorzy nie pobierali opłat za wstęp. Nic więc dziwnego, że sala wypełniona była do ostatniego miejsca. W sobotę koszt biletu nie odstraszył sympatyków walk i [illegible] „nadetatowych" obserwatorów.

Na matach Piotrowic nie broniło tytułów aż 5 mistrzów z r. ub.: Smol w wadze koguciej, Tobola — w piórkowej, Stróżek — w lekkiej, Gołaś — w półśredniej i Radoń — w średniej. Czterech pierwszych nie mogło startować na skutek kontuzji. Radoń walczy w tym roku w wadze półciężkiej.

Walki w wadze piórkowej straciły nieco na wartości z powodu nieobecności Toboly, ale brak zdecydowanego kandydata do pierwszego miejsca był przyczyną większego zainteresowania, nikt bowiem nie umiał dać odpowiedzi na pytanie, kto w roku bieżącym zdobędzie zaszczytny tytuł.

W muszej największą uwagę zwracały walki Szneidra, mistrza z r. 1950. W koguciej Marczak pokonał w ładnym stylu Horbaczewskiego, a Kane — Gregorczyka. Dwaj rutynowani zapaśnicy w lekkiej Jakubowicz (z Poznania) i [illegible] stoczyli ze sobą zaciętą walkę w III rundzie eliminacji. Zwyciężył nieznacznie na punkty Jakubowicz.

W półciężkiej, nie przygotowany kondycyjnie mistrz ub. roku Maruszewski został wyeliminowany po dwóch rundach. Detronizacji dokonali: Książkiewicz i Ruszkiewicz.

Zdaniem znawców walka pierwszej rundy eliminacji wagi ciężkiej Jończyk — Michalski (wygrał Jończyk w stosunku 1:2) powinna była odbyć się w finale. Losowanie zrządziło inaczej.

W bieżącym roku startowało w tej wadze wielu młodych zawodników, wśród których na uwagę zasługuje 17-letni Zasłona oraz Pielarczyk (Kraków).

6 nowych rekordów Polski ustanowili ciężarowcy

System przeprowadzenia mistrzostw w podnoszeniu ciężarów przypomina system mistrzostw lekkoatletycznych w skoku wzwyż, czy skoku o tyczce. Zaczyna się od pewnego określonego ciężaru, który się stopniowo zwiększa, a zawodnicy, nie mogący dotrzymać kroku lepszym odpadają z konkursu.

Trzy próby

W podnoszeniu ciężarów zawodnik może w każdym boju (część składowa trójboju: wyciskanie, rwanie lub podrzucanie oburącz) tylko trzykrotnie podnosić ciężar. Musi się więc doskonale orientować w swoich możliwościach, żeby zacząć nie za wcześnie, bo wówczas nie starczyłoby mu „podejść" pod większe ciężary. Nie może też zacząć pochopnie od zbyt dużego ciężaru, bo w razie trzykrotnego niepowodzenia nie uzyskuje żadnej noty — 0 pkt.

Wydaje się to takie proste; sztanga, kilkanaście ciężkich żelaznych talerzy i już można robić zawody. Okazuje się, że tu również potrzebne są bardzo dokładnie określone regulaminem przyrządy, liczny zespół sędziowski, dobrze przygotowane podium itp. Wystarczy nadmienić, że w pierwszym dniu rozpoczęto zawody z olbrzymim opóźnieniem, bo podium przygotowane było nieprawidłowo, miało w środku jakąś szparę i było nieco za małe. W czasie mistrzostw, kiedy zawodnicy ustanawiali rekordy, dużo czasu zabierało organizatorom skrupulatne ważenie nie tylko samej sztangi, ale i samego zawodnika-kandydata na rekordzistę.

Entuzjazm widowni

Podium dla ciężarowców, mimo, że ustawione było w końcu długiej pięknej sali Piotrowickiej Fabryki Maszyn skupiło na sobie w ciągu całych mistrzostw baczną uwagę znacznej części publiczności. Nie było tam wprawdzie emocjonującej, bezpośredniej walki, tak jak na sąsiadujących matach zapaśniczych ale okazało się, że podnoszenie ciężarów, jest dla widzów jeszcze większą chyba atrakcją. Kiedy ustanawiane były nowe rekordy Polski na widowni wybuchał prawdziwy entuzjazm.

6 rekordów

Na tabelę rekordów wpisanych zostanie po mistrzostwach tylko 6 lepszych cennych wyników. Ale pamiętajmy, że np. rekord w rwaniu oburącz w wadze półciężkiej był poprawiany dwukrotnie przez Sadowskiego i Białasa, tylko, że Białas był zawsze drugi przy sztandze i już... tylko wyrównywał ustanowione przed chwilą rekordy Sadowskiego. A wyrównano jeszcze kilka innych rekordów krajowych.

Dzisiaj już w każdej wadze dysponujemy co najmniej dwoma równymi poziomem zawodnikami. Wogóle „ruszyło się wreszcie" stwierdził z dumą trener Szczeblewski. Już nie jest ważne, że poziom czołówki ciągle się podnosi. Ważniejsze jest, że pojawiają się coraz liczniej nowe twarze, że w tegorocznych mistrzostwach startowali już nie tylko Ślązacy, warszawiacy i paru przedstawicieli Gdańska i Pomorza, ale zawodnicy 9 okręgów.

Nie zabrakło nawet przedstawicieli Białegostoku czy Rzeszowa.

Na tabelę rekordów wpisali się: warszawianin Sadowski, który ustanowił trzy nowe rekordy, w wyciskaniu i rwaniu oburącz i trójboju olimpijskim (waga półciężka) Ślązak Copa wynikami w rwaniu i podrzucaniu oburącz oraz Witucki w wadze ciężkiej, który poprawił własny rekord w podrzucaniu oburącz o 2 kg.

Wyniki

WAGA KOGUCIA: 1) Kaczmarczyk (Katowice) 217,5 kg (wyciskanie 62,5; rwanie 65; podrzucanie 85 kg); 2) Petrek (Katowice) 207,5 (62,5; 62; 82,5); 3) Styczyński (Warszawa) 207,5 (60; 65; 82,5)

WAGA PIÓRKOWA: 1) Skowronek (Katowice) 257,5 (77,5; 80; 100 kg); 2) Dziedzic (Warszawa) 247,5 (75; 77,5; 95); 3) Gromulski (Warszawa) 227,5 (67,5; 65; 95);

WAGA LEKKA: 1) Ścigała (Kr[illegible]e) 275 kg (75; 85; 115); 2) Wojcik (Wrocław) 275 kg (85; 85; 105). O mistrzostwie zadecydował lepszy wynik Ścigały w podrzucaniu oburącz (obaj zawodnicy mieli bowiem identyczną wagę). 3) Czarkowski (Warszawa) 267,5 (80; 80; 107,5)

WAGA ŚREDNIA: 1) Copa (Katowice) 272,5 (75; 85; 112,5 — po zważeniu sztangi rekord Polski 111,8 kg) Copa

(Ciąg dalszy na str. 4)

Polki wicemistrzyniami Europy w piłce siatkowej

(Dokończenie ze str. 1)

zwykle interesujące pisała: „Niewątpliwie została jeszcze raz zademonstrowana wyższość drużyny radzieckiej. Jednakże zwycięstwo nie przyszło bez walki, szczególnie w [illegible] którego Polki nawiązały równorzędną grę, prowadząc nawet 8:5. Drużyna polska jest jedyną, która w tegorocznych mistrzostwach potrafiła stawić opór reprezentacji radzieckiej".

Rozgrywki finałowe, w których startowały 4 drużyny: ZSRR, Polska, Francja i Jugosławia, zakończyły się w sobotę. W pierwszym meczu finałowym Polki miały za przeciwniczki Jugosłowianki, z którymi wygrały już w spotkaniach półfinałowych. Tym razem zwycięstwo przyszło naszym zawodniczkom znacznie łatwiej.

Zacięty przebieg miał tylko pierwszy set, w [illegible] — Polki grały bardzo nerwowo. W decydującym momencie zawodniczki nasze potrafiły się jednak opanować i seta wygrały 16:14. Dwa dalsze były już tylko formalnością, gdyż Polki górowały zdecydowanie nad Jugosłowiankami.

W drugim meczu ZSRR pokonał bez większego trudu Francję w trzech krótkich setach (15:2, 15:1, 15:3).

W piątek doszło do spotkania [illegible] — Polska, które miało roz[illegible] zdobyciu tytułu mistrza [illegible] Nasze zawodniczki zagrały [illegible]anie dobrze, nie mogły jednak sprostać wysokiej klasie siatkarek radzieckich. Po przegraniu pierwszych dwóch setów (8:15 i 3:15) w trzecim Polki przejęły inicjatywę w swoje ręce, prowadząc przez dłuższy czas trwania seta. Jednak pod koniec górę wzięła wyższość techniczna i taktyczna reprezentantek ZSRR, które wygrały seta 15:11. [illegible] podkreślić, że tyle punktów, ile zdobyły Polki w tym jednym tylko secie, nie udało się wywalczyć żadnej innej drużynie w czasie całego trwania trzechsetowego meczu z ZSRR.

W następnym spotkaniu tego dnia Francuzki walczyły z Jugosławią i przegrały 0:3 (8:15, 8:15, 15:17).

W ostatnim meczu nasze siatkarki miały za przeciwniczki reprezentację Francji. Początek spotkania nie był obiecujący. Polki grały nadzwyczaj [illegible] tracąc wiele pi[illegible] zagrywkach oraz mało precyzyjnych ściętach. Wykorzystały to żywo dopingowane przez publiczność Francuzki, które — mimo znacznie słabszej techniki — sprawiły wiele kłopotu polskim siatkarkom. Dopiero wygranie drugiego seta po niezwykle dramatycznej walce zmieniło zupełnie obraz gry. Ostatecznie spotkanie wygrały Polki 3:0 (15:13, 15:12, 15:4). ZSRR rozgromił Jugosłowię, oddając w [illegible] setach za[illegible] 5 punktów, a [illegible] wygrywając do zera.

Końcowy układ tabeli puli finałowej przedstawia się następująco:

ZSRR	3	3	9:0	135:33
Polska	3	2	6:3	114:107
Jugosławia	3	1	3:6	85:123
Francja	3	0	0:9	66:137

W meczu o piąte miejsce Holandia pokonała po zaciętej grze [illegible] 3:2.

Unia Chorzów — Kolejarz W-wa 3:1 (0:1)

Pierwszy występ Unii przed własną publicznością po zdobyciu tytułu mistrza Polski na bieżący rok, był w pełni udany. 20.000 widzów opuszczało stadion chorzowski zadowolonych zarówno z zademonstrowanych przez drużynę mistrza umiejętności, jak i z wyniku, który potwierdził wysokie aspiracje jedenastki gospodarzy.

Niespodzianki nie było

Przed meczem panowała opinia, że Kolejarz zrobi w Chorzowie niespodziankę. Już przecież nieraz drużyna warszawska wygrywała ze Ślązakami wtedy, kiedy wychodzili oni na boisko, jako zdecydowany faworyt, kiedy znajdowali w swej szczytowej formie. Tym razem do „tradycji" dochodziły jeszcze inne momenty, które brano poważnie w rachubę w przedmeczowych horoskopach. Momenty te, to olbrzymia chęć rewanżu drużyny stołecznej za Puchar i zawiedzione nadzieje na tytuł tegorocznego mistrza Polski, a z drugiej strony przemęczenie Unii ciężkimi spotkaniami w półfinale i finale rozgrywek pucharowych.

Niespodzianki jednak w Chorzowie nie było. Unia wygrała 3:1, a wynik końcowy jest bardzo korzystny dla pokonanych.

W walce o jak najlepszą lokatę

Pisaliśmy w ostatnim numerze „Sportu", że ambicją całego zespołu chorzowskiego i jego trenera jest obecnie uzyskanie jak najlepszej lokaty w mistrzostwach klasy państwowej. Niedzielny mecz z Kolejarzem warszawskim, który był jedną z najtrudniejszych przeszkód Unii na drodze do zajęcia czołowej lokaty, został wygrany w stylu, który pozwala wierzyć, że mistrz Polski zrealizuje swe obecne plany.

Drużyna Unii jest dziś jedynym zespołem, który w drugiej serii rozgrywek mistrzowskich nie poniósł porażki.

Borucz bohaterem meczu

Bohaterem niedzielnego meczu był Borucz. Bramkarz Kolejarza miał znów swój wielki dzień i bronił wspaniale. Dziesiątki strzałów z dalszej i bliskiej odległości, dolne i górne, rozmaitego kalibru „bomby" grzęzły niezawodnie w rękach Borucza. Bramkarz warszawian interweniował skutecznie w pozycjach, które wydawały się nieuchronnymi bramkami. Dość powiedzieć, że aż dwukrotnie obronił on 3 kolejne dobitki trójki środkowej Unii z najbliższej odległości, znajdując się przy tym w pozycji leżącej.

Tylko do przerwy...

Tylko do przerwy Kolejarz stawiał skuteczny opór przeciwnikowi. W tym okresie obrona i pomoc szczelnie zaryglowały dostęp do bramki Borucza, a cofnięci głęboko do tyłu Popiołek i Szularz dobrze wypełniali rolę łączników [illegible] pierwszą połowę fałowe ataki Unii, prowadzone z wielkim impetem, nie dawały żadnego rezultatu, wobec bezbłędnego realizowania taktycznych założeń przez całą drużynę warszawską.

W 30 minucie jeden z wypadów Kolejarza zatrzymany został ręką na polu karnym przez Bombę i sędzia Walczak z Łodzi podyktował jedenastkę. Egzekutorem był Łęcz, który strzelił nieuchronnie do siatki.

Pojedynek z Boruczem

Po przerwie, cały system kolejarzy załamał się z chwilą, kiedy do ataku weszli dodatkowo skrajni pomocnicy Unii. Doskonale spisująca się do przerwy pomoc zgubiła się, zaczęła popełniać błędy, a na domiar złego okazało się, że obaj łącznicy Kolejarza nie mają już sił na wspomaganie własnej defensywy. Kiedy w 10 minucie Cieślik przejął piękne, prostopadłe podanie Alszera i w pełnym biegu strzelił w prawy róg siatki, stało się jasne, że losy spotkania zostały już rozstrzygnięte.

Nawet fantastycznie broniący Borucz nie mógł przeszkodzić w zdobyciu dalszych bramek przez Ślązaków. Druga zdobyta została po nieporozumieniu Borucza z Jaźnickim, ze strzału Cieślika w 29 minucie a trzecią strzelił w 38 minucie Kubicki. Po przerwie gra toczyła się na połowie Kolejarza a pomocnicy: Suszczyk oraz Jarek, oddali więcej strzałów na bramkę, niż cała piątka ofensywna Kolejarza.

Jak grała Unia?

W drużynie zwycięzców znów najlepszym graczem był stoper Cehula. Potrafił on zupełnie unieszkodliwić atak Kolejarza, a każda próba Łęcza przed[illegible] Unii, kończyła się przy ogólnych brawach widowni, niepowodzeniem.

Cehula grał znów wspaniale, będąc wzorem zrównoważonego, spokojnego i świetnie wyszkolonego technicznie piłkarza.

Dzielnie sekundowali mu obaj jego koledzy na skrajnej pomocy, chociaż ich podania do ataku nie zawsze są dokładne a wskutek tego bezpożyteczne. W obronie Bartyla zupełnie unieszkodliwił Kobylańskiego. Atak zwycięzców grał dobrze w polu ale był wyraźnie niedysponowany strzałowo. Szymkowiak przy nielicznych interwencjach wykazywał dużą niepewność.

Składy drużyn

KOLEJARZ: Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Śliwa, Szczepański, Łabęda, Kobylański, Popiołek, Łęcz, Szularz, Wesołowski.

UNIA: Szymkowiak, Bartyla, Bomba, Jarek, Cehula, Suszczyk, Przecherka, Cieślik, Alszer, Tim, Kubicki.

Sędziował Walczak z Łodzi. Widzów 20.000.

Po przerwie od 21 min. zagrał w drużynie Kolejarza na pozycji Śliwy Popiołek, a na pozycji Popiołka Strojny.

Przed meczem odbyła się uroczystość wręczenia upominków drużynie Unii z okazji zdobycia tytułu mistrza Polski na r. 1951.

Ogniwo Kr. — Górnik Radlin 2:1 (2:0)

OGNIWO: Hymczak, Gędłek, Glimas, Mazur, Miksa, Kolasa, Pawłowski, Rajtar, Kadłuczka, (Gołąb) Radoń, Bobula.

GÓRNIK: Pojda, Budziński, Pytlik, Zdrzałek, Szleger, Reichel, Sobek, Watzecha, Bożek, Krasówka, Wiśniowski.

Bramki zdobyli: Rajtar w 22 i w 30 min., Wiśniowski w 51 min. Sędziował Szleifer, na liniach: Fortuński i Biksza (wszyscy ze Szczecina). Widzów ok. 8.000.

Początek zawodów upłynął pod znakiem lekkiego „bombardowania" [illegible] cie dwa kiksy obrony Ogniwa mogły się skończyć utratą bramek. Krytyczne momenty szybko przeminęły i atak Ogniwa zaczął coraz częściej dochodzić do głosu.

W 22 min. groźna akcja Ogniwa uwieńczona zostaje zdobyciem bramki. Podanie Bobuli, Rajtar kieruje główką do siatki Pojdy. W 28 min. sędzia dyktuje rzut wolny przeciw górnikom, a za chwilę rzut rożny, po którym robi się pod bramką gości wielkie zamieszanie. Piłka dwu[illegible] nie bramkowej; za pierwszym razem sędzia nie był jeszcze tego zbyt pewny, przy drugim jednak razie odgwizdał bramkę dla Ogniwa. Autorem tej był znowu Rajtar bezsprzecznie najlepszy w tym dniu [illegible]

Górnicy bynajmniej nie załamują się. Utrata drugiej bramki jest dla nich bodźcem do większego wysiłku. W ostatnich 5 minutach przed przerwą obrona Ogniwa przeżywa ciężkie chwile: raz broni Glimas w samej bramce zdradliwy strzał Wiśniowskiego, drugi raz piłka odbija się o stojącego w bramce Gędłka.

[illegible] dz. i o ofensywy. Wysiłki gości zo[illegible] kiedy po finału na Krasówce, który na kilka minut schodzi z boiska, Wiśniowski zamienia rzut wolny na pierwszą i ostatnią bramkę dla swoich barw. Ogniwo wymienia z abegu Kadłuczkę na Gołąbka, który wnosi pewne ożywienie w linii ofensywnej [illegible] w 73 min. Również kilka groźnych ataków Górnika spaliło na panewce.

Do mocniejszych punktów w Ogniwie należeli: Rajtar, Bobula i Glimas, do słabszych — Kadłuczka, Ma[illegible] go najlepszego dnia, chwytał piłkę nerwowo i niepewnie. Gędłek roze[illegible] szymi graczami Górnika byli Pytlik, Szleger, Wiśniewski i Sobek. Krasówka grał bardzo ociężale i ostrożnie. Pojda wiele razy przytomnie obronił groźniejsze strzały napastników Ogniwa.

12 rekordów w Bukareszcie

na lekkoatletycznych mistrzostwach Rumunii

Korban drugi na 800 m

BUKARESZT (tel. wł.) W [illegible] rozpoczęły się w Bukareszcie, czwarte międzynarodowe [illegible] lekkoatletyczne Rumunii. W tym roku mistrzostwa uświetnione zostały udziałem zawodników radzieckich, którzy [illegible] Rumunii, by następnie rozegrać dwa [illegible] w Bukareszcie z Rumunią oraz w Budapeszcie z Węgrami. Start zawodników radzieckich wpłynął w decydującej [illegible].

Mistrzostwa rozpoczęły się w niedzielę przed południem, na stadionie głównym, defiladą zawodniczek i zawodników, reprezentujących ZSRR, Węgry, Polskę, Bułgarię, Rumunię, NRD oraz FSGT. Otwarcia zawodów dokonał przewodniczący rumuńskiego GKKF, Gheorghe Vidrascu.

Jako pierwsza konkurencja odbyły się przedbiegi 100-metrówki kobiet. W pierwszym, startowała Itwicka. Pierwsze 60 metrów Polka biegła doskonale, niestety, na ostatnich 20 metrach straciła na szybkości i spadła z drugiego miejsca na piąte [illegible] uzyskując czas znacznie poniżej swych możliwości — 12,6 sekund. **Pierwsza była Małazyna (ZSRR) w czasie 12,2, przed swą rodaczką Sofronową oraz Rumunką Tallas i Węgierką Rakhely. W pozostałych przedbiegach nowy rekord ZSRR ustanowiła młoda Hnykina wynikiem 11,8, a Berkowska (Bułgaria), która w przedbiegu tym zajęła trzecie miejsce, pobiła rekord Bułgarii czasem 12,1.**

[illegible] **Hnykina poprawiła raz jeszcze ustanowiony w przedbiegach rekord ZSRR, uzyskując najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 11,7 sekund. Również Gyarmati, która była druga, pobiła o 0,1 sekundy rekord Węgier, osiągając doskonały czas 11,9 sekund.**

W przedbiegach na **100 m mężczyzn**, z naszych zawodników startowali Stawczyk i Buhl. Niestety, i tutaj spotkały nas [illegible]. Stawczykowi wprawdzie należało się miejsce w finale, ale orzeczenie sędziów sklasyfikowało go na czwartym miejscu, w jednakowym czasie jak dwu poprzednich zawodników (Csany i Marx). Startujący w drugim przedbiegu Buhl uzyskał 11,0 sekund, zajmując czwarte miejsce.

Na starcie **biegu 800 m.** stanęło 12 zawodników. Początkowo wydawało się, że Korban spadnie na dalsze miejsce, jednak zawodnicy, przepychający się do bandy, wypchnęli go po prostu do przodu. Początkowo bieg prowadził Czewgun (ZSRR), a Korban znajdował się na piątej pozycji. Bardzo dobrze biegli Baeslack (NRD) i Bakos (Węgry). Po 400 metrach prowadzenie objął Modoj (ZSRR). Za nim biegli w kolejności: Czewgun, Baeslack, Bakos i Korban. Przed wirażem, na drugie miejsce wysunął się Baeslack.

Na 150 metrów przed metą Korban rozpoczął finisz i mijając wyprzedzających go zawodników, wpadł na prostą jako drugi, wraz z Modojem i Baeslackiem. Rozgorzała zacięta walka między zawodnikiem NRD, a Korbanem. Polakowi udało się jednak oderwać od Niemca i ukończyć bieg na drugiej pozycji za Węgrem Bakosem, który wyprzedził Polaka o 3,5 metra. Wielką niespodzianką było zajęcie trzeciego miejsca przez Baeslacka, który wynikiem 1.52,8 pobił o 2,2 sekundy dotychczasowy rekord NRD.

W biegu na 5 000 m, po starcie prowadzenie objął Kazancew. Pierwsze 1 000 m przebiegli zawodnicy w czasie 2:52,0 minuty. Na pierwszym miejscu znajdował się w dalszym ciągu Kazancew, mając za sobą Spasowa (Bułgaria), Popowa (ZSRR), Penzesa (Węgry), Rumuna Cristea i Lewickiego. Polak nie wytrzymał silnego tempa biegu. Po 2 km spadł na piąte miejsce, pozostawał coraz bardziej w tyle, przychodząc ostatecznie na 7 miejscu, w czasie 15:26,4. Po 3 km prowadzenie objęli zawodnicy radzieccy: Kazancew i Popow. Doskonały Kazancew oderwał się jednak na ostatnim okrążeniu od swego rywala i zwyciężył w doskonałym czasie 14:21,0 min. Ostatnie okrążenie przebiegł zawodnik radziecki w 62 sekundy.

W biegu tym Bułgar Spasow ustanowił po raz trzeci w tym roku nowy rekord krajowy wynikiem 14.49,0 min, a Cristea rekord Rumunii — [illegible].

W rzucie młotem, klasa dla siebie był jeko dzisiaj świata **Nemeth**, który wygrał tę konkurencję wynikiem 58,13 metra. W pierwszym rzucie [illegible] uzyskał ponad 59 metrów, a więc tylko od własnego rekordu światowego.

Finał 100 m mężczyzn przyniósł podobnie jak w konkurencji kobiet wspaniałe wyniki. **Sucharew (ZSRR) dowiódł, że jest najlepszym sprinterem Europy, zwyciężając w najlepszym tegorocznym czasie w Europie — 10,3 sekundy. (nowy rekord ZSRR).**

[illegible] na 15 metrów przed metą biegł [illegible]. Czas Kolewa — 10,4 — jest nowym rekordem Bułgarii.

[illegible] wygrał zdecydowanie **Bułanczyk (ZSRR)** w czasie 14,[illegible]. Drugim był **Behni (NRD) 14,6 (nowy rekord NRD).**

[illegible] Węgry prowadząc od startu do mety. [illegible] Buhl [illegible] Mark [illegible]. Spowodowało to, że po pierwszej [illegible] pałeczkę od Buhla, jako trzeci po dojściu do bandy znalazł się dopiero na piątej pozycji. Polak jednak zdołał wyprzedzić Rumuna. Lipsk pobiegł doskonale i wywalczył dla [illegible] nie zdołał wyprzedzić ani [illegible] Banhalmi'ego ani Ulitjewa (ZSRR). [illegible] nie. Bardzo dobrze pobiegła sztafeta [illegible] również Rumuni, którzy ukończyli bieg [illegible] lepszy od dawnego rekordu swego kraju — 3:52,7.

Z pozostałych konkurencji, w których Polacy nie brali udziału, wymienić należy niespodziewane zwycięstwo [illegible] nad Rumunem Wiesenmayerem. W skoku wzwyż kobiet triumfowała zawodniczka radziecka Pisariewa, wynikiem [illegible].

Plonem pierwszego dnia mistrzostw było dwanaście rekordów krajowych, z których dwa ustanowili zawodnicy radzieccy, 1 — Węgry, po 3 — Bułgaria, Rumunia i NRD.

W dniu dzisiejszym z polskich zawodników startować będzie Sidło w rzucie oszczepem, Itwicka w skoku w dal oraz Stawczyk w biegu na [illegible] m.

(Wyniki zamieszczamy na str. 5)

Jak nie należy organizować mistrzostw pokazali lekkoatletyczni działacze Dolnego Śląska

W tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych województwa wrocławskiego, które odbyły się w tydzień po Spartakiadzie, spodziewaliśmy się dobrych wyników i dobrej organizacji. Stało się, niestety, inaczej. [illegible] mistrzostw był wadliwie [illegible]owany i z góry można było [illegible], że nie [illegible] się przeprowadzić na czas wszystkich konkurencji. Na domiar złego zawody rozpoczęto z 40-minutowym opóźnieniem. Nie dopisali sędziowie, nie mając początkowo dostatecznej ilości [illegible]. Stadion [illegible] wrażenie jakiegoś targowiska, po którym kręcili się zawodnicy i publiczność.

[illegible] wyniku z zawodnikami z Dzierżoniowa, którzy mieli kierowników, kłócących się o [illegible] przynależność klubową. Jedni twierdzili, że należą do [illegible], inni, że do Włókniarza. Uczynili z tego powodu spór, z których część nie [illegible].

Konkurencje były przeprowadzone wadliwie. Mistrzów w biegach na 60 i 100 m kobiet oraz w biegu na 400 m mężczyzn ogłoszono na podstawie czasów, uzyskanych w przedbiegach. Organizatorzy tłumaczyli, że nie było czasu na przeprowadzenie finałów. Zawodnicy zaś twierdzili, że biegali tak aby tylko dostać się do finału. Nie wiedzieli, że chodzi o tytuł mistrza. A przeprowadzenie finałów było przecież kwestią tylko kilku minut.

Nie startowali najlepsi zawodnicy. **Ronczewska** powróciła z Warszawy z poważną kontuzją. **Adamczyk** ma nadwyrężone ścięgno i startował tylko w rzutach. Zabrakło **Suchońskiego** i **Antonowicza**. Lewandowski, najpoważniejszy konkurent Kuśmirka [illegible] do Wrocławia w dniu zawodów i tego dnia nie startował. W [illegible] zdarzył się nie notowany na bieżniach Polski epizod. [illegible] mężczyzn była tak [illegible]no, że zawodnik Górnika przekazał pałeczkę biegaczowi innego zrzeszenia. Pomyłki nie zauważyli nawet sędziowie.

W [illegible] uzyskano [illegible]. Jedynie Olejnik z AZS wyrównała rekord okręgu na 60 m. (7,9 sek.).

Wyniki:

MĘŻCZYŹNI

100 m. — 1) Lipiec (Gw) 11,2; 2) Sikorski (Gw) 11,5; 400 m.: 1) Dotzauer (AZS) 52,2; 2) Maćkowiak (Górnik) 52,2; skok w dal: 1) Gizelewski (Gw) 6,59; 2) Murawski (Kol) 6,15; 1500 m.: 1) Kuśmirek (Gw) 4.06,3; 2) [illegible] (Wł) 4.11,3; kula: 1) Adamczyk (OWKS) 12,84; 2) Ruit [illegible]; 4 razy 100 m.: 1) Gwardia 45,0; 2) Górnik 46,5.

KOBIETY:

Dysk: 1) Cetzlkowa (AZS) 30,69, 2) Piecówna (OWKS) 30,45; 100 m.: 1) Olejnikówna (AZS) 13,0; 2) Dukielówna (OWKS) 13,1; 60 m.: 1) Olejnikówna (AZS) 7,9; 2) Górecka (Gwardia) 8,1; 400 m.: 1) Górecka (Gwardia) 63,1; 2) Szelma 67,7; oszczep: 1) Piecówna 31,19; 2) Paszkówna (Ogn) 29,51; wzwyż: 1) Paszkówna 1,44; 2) Czerska (Gw) 1,34; 4 razy 100 m.: 1) AZS 55,1; 2) Gwardia 58,8.

WROCŁAW (tel. wł.) W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Dolnego Śląska organizacja i wyniki były lepsze. Nie obeszło się jednak bez niedociągnięć. W rzucie granatem kobiet Piecówna miała wynik 53,84 m co byłoby nowym rekordem Polski. Okazało się jednak, że granat miał niedowagę 100 gramów. Ustanowiono kilka rekordów okręgowych. W trójskoku Macior (OWKS) 13,56, na 800 m kobiet Górecka (Gw) 2.17,4 w dysku mężczyzn Andrzejczyk (Gw) 41,92, sztafeta 4x200 m AZS 1.33,8, w rzucie oszczepem Walczak (Stal) 57,22, w rzucie młotem [illegible].

W punktacji ogólnej zwyciężyła Gwardia 199 pkt. przed OWKS 108, AZS 100 i Budowlanymi 91 pkt.

Motocykliści CWKS-u wygrywają Raid Tatrzański

ZAKOPANE (tel. wł.) Ostatni etap raidu odbył się przy ciepłej słonecznej pogodzie, toteż na ciekawszych odcinkach 32 km trasy, przebiegającej przeważnie przez Zakopane, zgromadziły się tłumy publiczności. Do próby szybkości wystartowało 57 zawodników, w tym 15 bez punktów karnych. W razie uzyskania równej ilości punktów o ostatecznej lokacie decydował wynik jazdy na odcinkach obserwowanych, która publiczność nazwała „slalomem motorowym".

W kat. do 130 ccm na pierwszym miejscu uplasował się **Puzio Wojciech (Bud. Warszawa)** 0 pkt. gl. 5 pom. 2) **Płocicki Henryk** 0 gl., 6 pom. i **Szmidt Józef** 0 gl., 10 pom. — obaj Spójnia Kłodzko.

Najbardziej wyrównana stawka znalazła się w kat. do 250 ccm gdzie bez punktów karnych ukończyło etap 5 zawodników. Po slalomie mistrzostwo zdobył **Żurawiecki Roman** (Bud. Warszawa) 0 pkt. gl. 0 pom., 2) i 3) zajęli **Winnik Franciszek 0 gl., 5 pom.** i **Koprowski Mieczysław**, obaj z Gwardii Kraków. Markiewicz i Jankowski zdobyli złote medale z wynikiem 0 pkt. gl., 11 pom.

Do sensacji doszło w kat. 350 ccm. Zdecydowanego faworyta **Krzysztofa Bruna**, który rozpoczął etap bez punktów karnych, wyprzedził różnicą 1 pkt. **Andrzej Żymirski**. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął **Andrzej Żymirski (CWKS) 9 pkt. gl., 11 pom., 2) Krzysztof Brun (Ogn. Warszawa) 10 gl. 0 pom., 3) Kuśmirek (CWKS) 10 gl. 5 pom.**

W ciężkich maszynach zwyciężył **Kwiatkowski Andrzej** (CWKS) 0 pkt. gl. 5 pom. przed **Gargulem** (Ogn. Bytom) 0 gl. 5 pom. Jedyny „wózek", który ukończył raid prowadził **Mleczyński** ze Stali Gliwice.

Zespołowo pierwsze i drugie miejsce zdobył **CWKS**: 1) Jankowski, Kuśmirek i Urbaniak 14 gl., 27 pom., 2) Kwiatkowski, Kupczyk, Żymirski 58 gl., 21 pom. Na trzecim uplasowało się **Ogniwo Bytom** (Gargul, Paluch i Junga) 60 gl. 16 pom.

Seko Kazimierz

Ciężarowcy ustalają 6 nowych rekordów Polski

(Dokończenie ze str. 3)

poza konkursem pobił rekord Polski również w rwaniu oburącz wynikiem 87,5 kg; 2) Witek (Katowice) 260 (82,5, 77,5; 100); 3) Danieluk (Białystok) 260 (80; 75; 105).

WAGA PÓŁCIĘŻKA: 1) Sadowski (Warszawa) 312,5 — rekord Polski (95; 97,5; 120). Wyniki w wyciskaniu i rwaniu są również rekordami Polski; 2) Bialas (Katowice) 292,5 (85; 95; 112,5); 3) Dajnowiec (Gdańsk) 272,5 (80; 87,5; 105).

WAGA CIĘŻKA: 1) Witucki (Warszawa) 315 (102,5; 90; 122,5); 2) Hajda (Katowice) 257,5 (75; 82,5; 100); 3) Rakowski (Bydgoszcz) 255 (75; 80; 100 kg).

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsca zajęli zawodnicy okręgu katowickiego, osiągając łącznie 3040 kg, co równa się 99 punktom, 2) Warszawa 81 pkt., 3) Bydgoszcz 12, 4) Gdańsk 26, 5) Wrocław 18, 6) Białystok i Rzeszów po 8, 7) Kraków 7, 8) Kielce 5, 9) Poznań 2 pkt. (c)

Śląsk ma najlepszych zapaśników

Mistrzowskie tytuły na rok 1951 zdobyli: WAGA MUSZA: 1) Sznajder (Poznań) po raz trzeci; 2) Nikodemski (Poznań); 3) Garstecki (Toruń). KOGUCIA: 1) Kauc (Warszawa), 2) Kisiel (Katowice), 3) Kucmierz (Warszawa). PIÓRKOWA: 1) Gondzik (Śląsk); 2) Kauch (Poznań), 3) Drąg (Wrocław). LEKKA: 1) Kusz (Śląsk); 2) Wiciak (Warszawa); 3) Jakubowicz (Poznań). PÓŁŚREDNIA: 1) Neubauer (woj. warszawskie); 2) Mielczak (Poznań); 3) Malczewski (Wrocław). ŚREDNIA: 1) Gryt (Śląsk), 2) Górski (woj. warszawskie); 3) Kubat (Warszawa). PÓŁCIĘŻKA: 1) Radoń (Kraków), 2) Kraszczyk (Poznań); 3) Lenart (Łódź). CIĘŻKA: 1) Mąka (Poznań), 2) Zasłona (woj. warszawskie); 3) Kasperczyk (Śląsk).

W ostatnich rundach walk w Piotrowicach, mistrz Polski wagi ciężkiej, **Jończyk**, przegrał na punkty z Kasperczykiem (Śląsk). Ponieważ Jończyk przegrał przed tym dwukrotnie na punkty, a więc mając w sumie 5 ujemnych, został wyeliminowany.

W średniej nie doszedł do finału Ba[illegible].

Walki o pierwsze, drugie i trzecie miejsce rozegrane zostały na Torkacie w obecności około 3 000 widzów. Najlepszym zawodnikiem mistrzostw był Neubauer, [illegible] zdobył mistrzostwo po sześciu walkach bez straty punktu.

[illegible] tytuł obronił tylko w swojej wadze Sznajder (Poznań) w wadze muszej stanowiąc w niej zresztą klasę dla siebie. Mistrz Polski z roku 1950 w wadze średniej Radoń zdobył tytuł mistrzowski w wadze półciężkiej.

Najpiękniejszymi walkami finałów na Torkacie było spotkanie Kaucha z Drągiem (Wrocław) w wadze piórkowej, Gryta z Kubatem w wadze średniej i Mąki z Kasperczykiem w wadze ciężkiej.

W klasyfikacji okręgów pierwsze miejsce zdobył Śląsk, co zasługuje na tym większe podkreślenie, że reprezentacja tego okręgu osłabiona była brakiem Galasia i Tabory.

Jedynym kołem sportowym, które [illegible] zawodnicy, od wagi muszej do ciężkiej, weszli w skład reprezentacji okręgu, byli zapaśnicy ZKS Stal Ożarów (województwo warszawskie). Rozpoczęli oni uprawiać tę gałąź sportu od niedawna, ale w spotkaniach o mistrzostwo walczą z doświadczonymi zawodnikami jak równi z równymi. Początki ich pracy były bardzo ciężkie. Obecnie otwierają się przed nimi lepsze perspektywy: otrzymała do dyspozycji sala gimnastyczna szkoły zbudowanej na terenie zakładów. Do ZKS Stal Ożarów należy **Zasłona**, zawodnik wagi ciężkiej, który w październiku br. ukończy lat 17. Zawodnicy ożarowscy z uznaniem mówią o długotrwałej, bezinteresownej pracy trenera Neubauera.

Liga CSR

PRAGA (tel.) Kolejna runda piłkarskich mistrzostw CSR stała pod znakiem pojedynku Bratysławy i Sparty. Mecz odbył się w Bratysławie, a zwyciężyli gospodarze 2:1. Witowice po ciężkiej walce z ostatnim w tabeli Karlinem wygrały 4:3 i zrównały się z prowadzącą Spartą. Pozostałe wyniki: Koszyce — Żilina 2:1, Teplice — Pilzno 2:2, Żelezniczari — Ostrawa 3:4, Pilzno — Gottwaldow 2:2. Drużyna ATK pauzowała. Prowadzą w tabeli Sparta i Witkowice równą ilością punktów.

Wieloboje lekkoatletyczne w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) Rozegrane w sobotę i [illegible] mistrzostwa okręgu krakowskiego pięcioboju kobiet i dziesięcioboju mężczyzn przyniosły następujące wyniki: pięciobój wygrała Skaza (Ogn.) 1441 pkt (nowy rekord okręgu) przed Rzenką.

Dziesięciobój mężczyzn przyniósł zwycięstwo Grochowskiemu [illegible], który uzyskał 5369 pkt przed zeszłorocznym mistrzem okręgu Warchałowskim (Kol.) 5156 pkt.

PRAGA (tel.) Tytuł mistrzyni CSR w pięcioboju zdobyła Modrachova uzyskując 3 165 pkt. Wygrała ona wzwyż — 1,58; 80 m płotki 12,6; 200 m — 27,0; w dal była druga 5,12; w kuli 9,63 m (8 miejsce). Komarkova wygrała pchnięcie kulą — 13,26 m.

Włókniarz Kraków — Włókniarz Łódź 1:1 (0:1)

WŁÓKNIARZ KRAKÓW: Rybicki, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, (Cholewa), Cholewa (Bożek), Nowak, Browarski, Glajcar.

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ: Szczurzyński, Włodarczyk, Rakowiecki, Sołtyszewski, Urban, Wapiennik, Bożycki, Kozimiński, Baran, Gutowski, Hogendorf.

Bramki: w 8 min. — Hogendorf, w 78 — Browarski. Sędziował Bukowski z Radomia, na liniach Jopowicz i Jędrzejczyk (Kielce). Widzów 8000.

Niedzielne spotkanie Włókniarzy było zażartą, pełną dramatycznego napięcia walką o punkty. Prawdziwym bohaterem meczu był bramkarz **Szczurzyński**, któremu łodzianie zawdzięczają, że nie zeszli z boiska pokonani w różnicą 2—3 bramek. Szczurzyński był po prostu zaporą nie do przebycia. W drugiej połowie zawodów, która upłynęła pod znakiem miażdżącej wprost przewagi gospodarzy, Szczurzyński dał koncert wysokich umiejętności bramkarskich.

Pierwsza połowa nie zapowiadała tak wielkich emocji, jakie przeżyła widownia po zmianie pól. Łodzianie zdobyli przez Hogendorfa łatwą bramkę nie bez winy Jodłowskiego, który nie potrafił zatrzymać najszybszego z ataku łódzkiego Hogendorfa. W 2 min. później sędzia Bukowski podyktował zupełnie niespodziewanie za rękę jednego z obrońców rzut karny przeciwko łodzianom. Lasiewicz jednak fatalnie przestrzelił. Drugi rzut karny, podyktowany w 10 min. później również przeciwko łodzianom, Jodłowski strzela w ręce Szczurzyńskiego.

Zmiana stron zmienia radykalnie oblicze gry. Włókniarz Kraków z miejsca usadawia się na połowie łodzian i nie schodzi z niej niemal przez pełnych 45 minut. Łodzianie wprost nie istnieją na boisku, przeprowadzając zaledwie dwa ataki, łatwo zlikwidowane przez Rybickiego. W 71 min. Browarski wyrównał strzałem z 20 metrów, ale był to jedyny, jak się później okazało sukces gospodarzy. Łodzianie cofają całą drużynę do tyłu, cofają również Barana do obrony, aby tylko utrzymać wynik remisowy. W ostatniej fazie gry łodzianie grają wybitnie na czas, wykopując piłkę na auty.

Włókniarzom krakowskim należało się bezsprzecznie zwycięstwo. Zagrali oni bardzo ambitnie i ofiarnie ale w decydujących momentach podbramkowych brakło im tego przysłowiowego łutu szczęścia, który by przechylił szalę zwycięstwa na ich stronę. Dobrym nabytkiem dla Włókniarza Kraków będzie debiutujący początkowo na pozycji prawego łącznika, a po pauzie jako prawoskrzydłowy — Cholewa były zawodnik Gwardii krakowskiej i sosnowieckiej Stali. Mrówczo pracowity był **Nowak**, ale też nim najtroskliwiej opiekowała się defensywa łodzian.

Włókniarz Łódź bardzo dobrze rozegrał mecz taktycznie, grając przez całą drugą połowę tylko defensywnie i na utrzymanie wyniku. Z napastników wyróżnił się do przerwy Hogendorf, z pomocy najlepszy był Wapiennik, a w obronie Włodarczyk.

Ogniwo Bytom — Budowlani Chorzów 0:1 (0:0)

OGNIWO: Skromny, Kubiak, Cichoń, Narloch, Lelonek, Strzewiczek, Biskupek, Trampisz, Kempny, Jeremiasek, Wieczorek.

BUDOWLANI: Janik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Czekański (Pistula), Kulig, Januszek, Spodziela, Pilarek.

Zwycięską bramkę zdobył w 77 minucie Januszek. Sędzia Bartyzel (Kraków). Widzów ponad 12 000.

Ogniwo zaprzepaściło wielką szansę i, zdaje się, ostatnią sposobność zdobycia tak koniecznych punktów. Budowlani po uprzednich, ciężkich meczach z Unią, sprawiali wrażenie przemęczonych i bez większego wkładu energii rozegrali mecz z bytomskim maruderem tabeli. Poza [illegible] Bartańskiego oraz kontuzjowanego [illegible].

Ogniwo dało jeszcze raz jaskrawy obraz błędnie zastosowanej taktyki, a niektórzy gracze już przed finiszem ligi zademonstrowali zadziwiające zaległości kondycyjne. Mimo raczej równorzędnej gry, każda akcja chorzowian była niebezpieczniejsza.

Piłkarze Ogniwa zapomnieli zupełnie o zasadach obstawiania przeciwnika, stale popadali w kolizje z podstawowymi założeniami defensywnej gry. W ataku pracował za wszystkich Trampisz, znajdując tylko chwilami zrozumienie swoich intencji u Biskupka. Boczni pomocnicy, cofnięci do tyłu, nie wspomagali ofensywy, a w dodatku, szczególnie Narloch, pozwalał Spodzieli na swobodne budowanie akcji. Cichoń był dość pewny w wykopach, jednakże taktycznie nie umiał rozwiązać wielu sytuacji. Skromny spróbował zadania. [illegible] utemperować swoje zamiłowania do dalekich wybiegów.

Debiutujący junior Kempny, skrzydłowy Wieczorek i kilku innych wyczerpali w drugiej połowie spotkania zapasy swoich sił. Nikt jednak z wielu „sterników" Ogniwa, spacerujących po bieżni stadionu, nie wpadł na pomysł, aby wycofać któregoś z nich i zastąpić go wypoczętym zawodnikiem. (kw)

Gwardia Szczecin — Gwardia Kraków 0:5 (0:1)

GWARDIA SZCZECIN: Piotrowski, Wielga, Staszewski, Opitz, Derdziński, Stefaniak, Suchogórski, Piątek, Piszak, Krzonka, Bartczak.

GWARDIA KRAKÓW: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Mamoń, Kolaba, Gracz, Kohut, Gamaj, Mordarski.

Bramki strzelili: w 43 Kohut, 53 Mordarski, 68 Gracz, 70 Kolaba, 89 Gracz. Widzów 18.000. Sędziowie — Orliński, Koludziej, Stachański (wszyscy z Katowic).

W pierwszej połowie spotkania szczecińska Gwardia zagrała najlepiej w swej dotychczasowej karierze. Gospodarzom prawie wszystko wychodziło z wyjątkiem celnego strzału, którym mogliby zmusić do kapitulacji Jurowicza.

Wszystko zmieniło się na 2 min. przed końcem pierwszej połowy spotkania, kiedy to sędzia podyktował rzut wolny na bramkę gospodarzy. Wykonawca rzutu, Mamoń, podał precyzyjnie do nieobstawionego Kohuta, a ten strzelił w róg.

Druga bramka została zdobyta w 8 min. po przerwie przez Mordarskiego, który otrzymaną od Gamaja piłkę posłał główką do siatki. Zdeprymowani gospodarze zaczęli grać chaotycznie i w efekcie coraz lepiej grający atak gości uzyskał z łatwością dalsze trzy bramki.

CWKS — Kolejarz Poznań 1:1 (0:0)

Do warszawskiego spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach:

KOLEJARZ: Pokorski, Lenka, Deska, Tarka, Chudziak, Urbaniak, Brzezańczyk, Polka, Gogolewski, Kołtuniak (Carciniak).

CWKS: Stefaniszyn, Korywoll, Serafin, Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Brajter, Olejnik, Jezierski.

Bramki strzelili: w 75 min. Sąsiadek i w 83 min. Brzezańczyk. Sędzia p. Flonczyk z Tarnowa. Widzów około [illegible].

Kłoby przypuszczał [illegible] osłabiony brakiem Anioły i Czapczyka poznański Kolejarz zdoła wywieźć CWKS punkt — utrzymując po przerwie grę zupełnie równorzędną a nie rzadko mając okresy wyraźnej przewagi w polu? CWKS w tym meczu zawiódł zupełnie. Zawiódł przede wszystkim atak wojskowych, uparcie grający w szerz, nie potrafiąca szybko zdobyć terenu i zawodzący zupełnie w nielicznych zresztą strzałach.

Mecz do przerwy na bardzo słabym poziomie, przy lekkiej przewadze w polu gospodarzy, których chaotyczne naogół akcje rwały się pod bramką, likwidowane przez dobrze usposobione linie obronne gości, gdzie szczególnie wyróżnił się wszędobylski Tarka (świetnie kryjący Brajtera) i dzielnie mu sekundujący [illegible].

Po przerwie gra wyrównana przy lekkiej okresami, przewadze kolejarzy.

W 62 minucie notujemy przykry incydent. Górski w ordynarny sposób fauluje Chudziaka i zostaje natychmiast przez sędziego usunięty z boiska. Od tej chwili CWKS gra w dziesiątkę. Wykorzystuje to umiejętnie drużyna kolejarzy, która rusza do ofensywy.

W ataku CWKS następuje zmiana. Brajter nie umiejący wydobyć się spod troskliwej opieki Tarki, zostaje zamieniony na Janeczka, który wnosi do linii ataku gospodarzy dużo ożywienia. W 75 minucie lewoskrzydłowy CWKS Jezierski, mija Słomę i Lenkę, podaje wzdłuż bramki do Sąsiadka, a ten z najbliższej odległości zdobywa bramkę dla swych barw.

Kolejarze nie załamują się. Zrywa

(Dalszy ciąg na str. 5)

CWKS — Kolejarz Poznań 1:1 (0:0)

(Dokończenie ze str. 4)

ła się ambitnie do walki. Linia po [illegible] chaotyczne akcje gracza i w 63 minucie [illegible] pięknym wynikiem.

TABELA LIGOWA

Gwardia K.	18	[illegible]	[illegible]
CWKS	18	[illegible]	[illegible]
Budowlani Ł.	18	[illegible]	[illegible]
Ogniwo K.	18	[illegible]	[illegible]
Górnik	18	[illegible]	[illegible]
Unia	18	[illegible]	[illegible]
Kolejarz W.*	18	[illegible]	[illegible]
Kolejarz P.	18	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Ł.	18	[illegible]	[illegible]
Włókniarz K.	18	[illegible]	[illegible]
Ogniwo B.	18	[illegible]	[illegible]
Gwardia Sz.	18	[illegible]	[illegible]

O wejście do I ligi

OWKS Kraków — Budowlani Gdańsk 3:1 (3:0)

KRAKÓW. OWKS: Hajduk, Durniok, Masłoń, Kalus, Musiał, Feluś, Kroczek, Wiecek, Hałosz, Kucharski (Strombara), Dwernicki.

BUDOWLANI: Gronowski I., Kurc, Lenc, Rabinowicz, Kamzela, Niemczykło, Gronowski II., Kokot II., Baśkiewicz, Goździk, Piłarski. Bramki zdobyli: w 12 min. Dwernicki, w 35 min. Kucharski, w 39 min. Kroczek — w 87 min. Kokot II. Sędzia Nalepa z Opola. Widzów ok. 5000.

Po dotkliwej porażce z warszawską Gwardią, wojskowi zrehabilitowali się wobec własnej publiczności, zwyciężając Budowlanych Gdańsk 3:1. OWKS był we wszystkich swoich formacjach lepszy od gdańszczan. Atak szybko zdobywał teren, strzelał dużo i celnie. Wszystkie bramki były zdobyte w pięknym stylu, a druga i trzecia były nie do obrony. Na pierwszy plan wysuwał się szybki i zwinny Kroczek. Dzielnie sekundował mu por. Dwernicki oraz Wiecek. Pomoc bardzo pracowita. Stoper Musiał był bodaj najlepszy na boisku. Durniok był lepszy od Masłonia. Gajduk obronił do pauzy kilka niebezpiecznych sytuacji. Jako całość wojskowi byli dobrze zgranym, kolektywnie pracującym zespołem. Zwycięstwo ich było w pełni zasłużone i nie podlegające dyskusji.

Górnik Wałbrzych — Gwardia Warszawa 1:2 (1:2)

WAŁBRZYCH (tel. wł.) Górnicy wałbrzyscy ponieśli wczoraj drugą z kolei porażkę w finałowych rozgrywkach o wejście do pierwszej ligi. Tym razem przegrali na własnym boisku z Gwardią Warszawa 1:2 (1:2). Wynik krzywdzi jednak górników, którzy byli drużyną lepszą, i mieli przez cały czas gry zdecydowaną przewagę. Ponadto, sędzia nie uznał im drugiej bramki, dzięki której uzyskaliby wynik remisowy.

Gwardia ustępowała wprawdzie umiejętnościami technicznymi górnikom, ale grała bardzo ambitnie i po zdobyciu drugiej bramki przeszła do defensywy, dzięki czemu zdobyła dwa cenne punkty. Bramki zdobyli: dla Gwardii — Cichocki i Jankowski. Strzelcem w zespole górników był Ignaczak. Sędziował Grynlewski z Łodzi.

TABELKA ROZGRYWEK

Gwardia Warszawa	2	4:0	7:1
Budowlani Gdańsk	2	2:2	3:4
OWKS Kraków	2	2:2	3:6
Górnik Wałbrzych	2	0:4	2:4

O wejście do II ligi

GRUPA I:

Stal Gdańsk — Stal Zielona Góra 1:0 (0:0).

Kolejarz Leszno — Kolejarz Szczecin 2:2 (0:0).

OWKS Bydgoszcz — [illegible]a Koszalin 6:0 (2:0).

Kolejarz Leszno	9	12	20:12
Kolejarz Szczecin	9	11	19:12
Stal Gdańsk	9	10	17:17
Stal Zielona Góra	9	8	15:18
OWKS Bydgoszcz	9	7	19:21
Gwardia Koszalin	9	6	11:21

GRUPA II:

CWKS I b — Gwardia Olsztyn 5:1 (1:1).

Budowlani Białystok — Spójnia Tomaszów 1:9 (0:1).

Włókniarz I b Łódź — Kolejarz Pruszków 3:1 (2:1).

CWKS I b	9	14	28:10
Spójnia Tomaszów	9	13	38:12
Włókniarz I b Łódź	9	11	29:19
Kolejarz Pruszków	9	8	20:18
Gwardia Olsztyn	9	8	15:19
Budowlani Białystok	9	0	12:52

GRUPA III

Ogniwo I b Kraków — Włókniarz Krosno 3:0 (1:0).

Gwardia Lublin — Spójnia Kraków 2:2 (2:0).

Ogniwo I b Kraków	8	10	11:8
Włókniarz Krosno	7	9	11:12
Gwardia Lublin	7	7	17:14
Spójnia Kraków	7	6	11:11
Stal Skarżysko	7	4	12:17

GRUPA IV

Ogniwo Wrocław — Unia Racibórz 5:1 (3:0).

Kolejarz Świdnica — Górnik Ruda 1:0 (0:0).

Kolejarz Świdnica	7	11	17:8
Górnik Radzionków	7	10	18:8
Górnik Ruda	7	7	8:9
Ogniwo Wrocław	7	4	12:16
Unia Racibórz	8	4	13:27

CWKS drużynowym mistrzem Polski na szosie

WARSZAWA. Na trasie Wawer — Garwolin — Wawer długości 100 km [illegible] szosowy wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo Polski. W wyścigu wzięło udział 17 drużyn, z zespołami CWKS, Gwardii, Włókniarza i [illegible] towała drużyna warszawskich kolejarzy, [illegible]

[illegible] w odstępach 3-minutowych. Pierwsi wyjechali kolarze Spójni, następnie Ogniwo Bytom i Włókniarz z Ga[illegible]

Na półmetku w Garwolinie [illegible] CWKS nie uzyskał jeszcze najlepszego czasu. Dopiero w drodze powrotnej, mimo chwilowej niedyspozycji Wójcika, wojskowi wzmocnili tempo, w drugiej części wyścigu wyprzedzili kilka zespołów, które przed nim [illegible]

Dzięki kolektywnej i sprawnej jeździe [illegible] tytuł drużynowego mistrza Polski w kolarstwie na r. 1951.

Osiągnęliśmy je dzięki idealnej współpracy zespołowej — mówi Kapiak, który faktycznie prowadził [illegible] ku nie czuł się dobrze, ale potem [illegible]

— To zwycięstwo to rewanż za [illegible]

Wyniki: 1) CWKS (Wójcik, Kapiak, Waliszewski, Kulawik) 2.31.42 godz.; 2) Włókniarz Łódź 2,36,13. (Gabrych, Skompski, Swierszcz, Szczęśniak); 3) Gwardia 2.36,23 (Salyga, Ulik, Zdunek, Lisiewicz); 4) Unia Chorzów 2.37,10. (Nowoczek, Wilczewski, Sirwka, Glinka); 5) Gwardia IV 2.38.40 (Klabiński, Królak, Łasak, Jarząbek); 6) Górnik 2.41,59 (Chwiendacz, Puchalski, Kalek, Kuś; 7) Ogniwo Warszawa [illegible]; 8) [illegible] Warszawa 2.42.52; 9) Spójnia 2.44.43; 10) Gwardia II 2.48.18; 11) Ogniwo Bytom 2.49.40; 12) Ogniwo Lublin 2.50.5; 13) CWKS II 2.52,34; 14) Gwardia Kielce 2.55,20.

[illegible]

[illegible]

CWKS, Stal Gliwice i Katowice zwyciężają w tenisowych mistrzostwach Polski

CWKS — OGNIWO KRAKÓW 11:4 W TENISIE

KRAKÓW (tel. wł.) Finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie pomiędzy CWKS i Ogniwem zakończyło się spodziewanym zwycięstwem wojskowych 11:4. Punkty dla Ogniwa uzyskali sami juniorzy Kubalanka Krystyna i Wawrowski w grach pojedynczych oraz Wawrowski — Ślusarczyk w grze podwójnej i Kubalanka Krystyna — Wawrowski w grze mieszanej.

OGNIWO SZCZECIN — STAL KATOWICE 5:10

SZCZECIN. Mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie pomiędzy zeszłorocznym zwycięzcą rozgrywek, katowicką Stalą, a Ogniwem Szczecin przyniósł wiele nie oczekiwanych wyników. Małżeństwo Tłoczyńscy po najciekawszej grze pokonali Jędrzejowską i Ślusarza 6:4, 6:2. Znajdujący się w dobrej formie Tłoczyński wygrał z Licisem 6:1, 6:4, a Jadwiga Jędrzejowska miała wiele kłopotu szczególnie w pierwszym secie z Tłoczyńską, która pokonała 7:5, 6:2.

Stal Gliwice — Gwardia Poznań w tenisie 9:6

GLIWICE. Tenisiści gliwickiej Stali pokonali poznańską Gwardię w spotkaniu o zakwalifikowania się do puli finałowej drużynowych mistrzostw Polski.

W ramach tego meczu Kramer pokonał Wojciechowskiego.

Wyniki (na pierwszym miejscu Stal): Juniorzy: Pyczkówna - Wyczółkowska 6:1, 6:0, Wilczek - Kanikowski 7:1 6:2, Dietrich - Malinowski v. o. Pyczkówna Wilczek - Wyczółkowska i Kanikowski 6:1, 6:2, Wilczek Dietrich - Kanikowski, Malinowski v. o.

Seniorzy: Sebrala - Tomaszewski 6:0, 5:7 6:2, Kolcz - Fraszewski 10:12, 6:2, 6:4, Wojciechowski - Kramer 7:5 2:6, 4:6, Kowalski - Szczawiński 6:6, 3:6, Popławska - Jaśkowiakówna 6:1, 6:2, Nosalikowa - Cyblińska 3:6, 6:0, 6:4, Popławska, Sebrala - Jaśkowiakówna, Kramer 0:6, 4:6, Nosalikowa, Wojciechowski - Cyblińska, Tomaszewski 2:6, 4:6, Sebrala, Wojciechowski - Tomaszewski, Kramer 1:6, 8:6, 1:6, Kolcz, Kowalski - Fraszewski, Szczawiński 1:6, 3:6.

Mistrzostwa żeglarskie Polski zakończone

GIŻYCKO. Po jednodniowej przerwie w ramach mistrzostw żeglarskich Polski w dniu 21 bm. odbyły się biegi finałowe w klasie „H", „O" i „PZ 12".

Wyniki czwartego biegu w klasie „H": 1) Sieradzki (Liga Morska — Gdańsk), 2) Biderman (CWKS — Warszawa), 3) Stachlewski K. (Liga Morska — Warszawa), [illegible] — Poznań).

Wyniki pierwszego biegu w klasie „O": 1) Koszyca (Ogniwo — Poznań), 2) Fiszer (LZS — Kiekrz), 3) Czarnecki (Ogniwo — Poznań).

W drugim biegu w klasie „O" zwyciężył Szloser (CWKS — Warszawa) przed Sieradzkim (Liga Morska — Gdańsk), Finnerem (AZS — Poznań) i Bidermanem (CWKS — Warszawa).

W drugim biegu w klasie „PZ 12" zwyciężyła Szatkowska (Ogniwo — Poznań) przed Buszkiewicz (AZS — Poznań) i Zarzycką (AZS — Toruń).

W trzecim biegu tej klasy wyniki były następujące: 1) Buszkiewicz (AZS — Poznań), 2) Świerzewska (AZS — Warszawa), 3) Orłowska (Liga Morska — Pozn[illegible]

OLSZTYN (tel. wł.) W ostatnim dniu mistrzostw żeglarskich Polski, rozegranych w Giżycku, uzyskano następujące wyniki:

Klasa H — 1) Biderman (CWKS) 9.982 pkt., 2) Sieradzki (Liga Morska Gdańsk) 9.028; 3) Tazbir (CWKS) 7.125. Niespodzianką by[illegible] piątego miejsca przez uc[illegible]cka Kłosowskiego któr[illegible]ał 6.268 pkt. Startowało 46 załóg.

Klasa O — 1) Biderman 5.125 pkt.; 2) Sieradzki 4.171; 3) Fiszer (LZS Kiekrz) 3.820.

Kobiety: 1) Arletowicz (Liga Morska W-wa) 2.890 pkt.; 2) Szeptycka (Ogniwo Poznań) 2.714; 3) Świerzewska (AZS W-wa) 2.589.

Wyróżnieni korespondenci

Oceniając pracę korespondentów za ubiegłe dwa miesiące redakcja wyróżniła następujące korespondencje:

LIPIEC: I nagroda (piłka nożna) Stanisław Zdanowski z W[illegible] korespondencje p.t. [illegible]rsie słów kilkoro" (23. 7.)

II nagroda (komplet szachów) Alojzy Nikiel z Katowic - Brynowa za korespondencję p.t. „Sprzęt to cenna rzecz" (2. 7.)

III nagroda (3 książki) Antoni Ksiuszczyk z Siemianowic za korespondencje p.t. „W Siemianowicach wre praca" (19. 7.)

Nagrodę za systematyczną i owocną współpracę w lipcu otrzymuje Bernard Przybylski z Zabrza (1 para kolców [illegible]

SIERPIEŃ: I nagroda (piłka nożna) Stanisław Smolka z Radlina za korespondencję p.t. „Niewykorzystana okazja" (30. 8.)

II nagroda (1 para kolców) Leszek Brzeziński z Skierniewic za korespondencję p.t. „Jaki pan, taki kram" (2. 8.)

III nagroda (3 książki) Alfons Wypler z Kochłowic za korespondencję p.t. „Karygodna gospodarka" (15. 8.)

Nagrodę za systematyczną i owocną współpracę w sierpniu otrzymuje Eugeniusz Nawrocki z Brzegu (ozdobne wydanie „Pana Tadeusza")

Hokeiści na trawie wyłonili finalistów

GLIWICE. Trzydniowe walki półfinałowe o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie, rozegrane na boisku gliwickiej Stali, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem i zajęciem pierwszego miejsca przez parokrotnego mistrza Polski — Spójnię (Gniezno). Drugie miejsce uzyskała 11-stka poznańskiego Włókniarza. Obie te drużyny zakwalifikowały się do finału. Na dalszych miejscach uplasowali się: Kolejarz Toruń i Stal Gliwice.

Drużyna [illegible] przewyższała pozostałe zespoły dob[illegible] i opanowaniem technicznym. Najlepsza linią Spójni był atak prowadzony przez reprezentanta Polski Finika I.

Wyniki poszczególnych spotkań: Stal Gliwice — Włókniarz Poznań 0:1 (0:0), Kolejarz Toruń — Włókniarz Poznań 1:2, (1:1), Stal Gliwice — Spójnia Gniezno 1:7 (1:4), Kolejarz Toruń — Spójnia Gniezno 0:4 (0:3).

W niedzielnych spotkaniach Spójnia Gniezno wygrała z Włókniarzem Poznań 11:1 (5:1) a Stal Gliwice pokonała Kolejarza Toruń 1:0 (1:0).

Końcowa klasyfikacja: 1) Spójnia Gniezno. 2) Włókniarz Poznań. 3) Stal Gliwice 4) Kolejarz Toruń.

TORUŃ (tel. wł.) W rozegranych w Toruniu półfinałach grupy II o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie startowały zespoły: Kolejarzy z Gniezna i Poznania oraz Spójnia Gdańsk i Budowlani Bielsko. Pierwsze mie[illegible] zajął Kolejarz Gniezno, 2) [illegible] Poznań. Obydwie te drużyny [illegible]fikowały się do finału w kt[illegible]ać będą obok zwycięzców grupy I — Spójni Gniezno i Włókniarza [illegible]

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Kolejarz (P) — Budowlani 3:2 (3:1), Kolejarz (G) — Spójnia 5:1 (5:0), Spójnia — Budowlani 3:2 (1:2), Kolejarz (G) — Kolejarz (P) 6:0 (2:0), Kolejarz (P) — Spójnia 4:0 (3:0), Kolejarz (G) — [illegible] (B) 6:2 (4:2).

TABELKA

Kolejarz Gniezno	3	6	17:3
Kolejarz Poznań	3	4	7:8
Spójnia Gdańsk	3	2	4:11
Budowlani Bielsko	3	0	6:12



Sadowski (Budowlani)



Mołka (Stal)

Wyniki I dnia mistrzostw l. a. Rumunii

KOBIETY: 100 m (przedbiegi) I — 1) Seczenowa (ZSRR) 12,2, 2) Preibisch (NRD) 12,3, II — 1) Hnykina (ZSRR) 11,9; 2) Gyarmati (Węgry) 12,0, 3) Berkowska ([illegible]) 12,1 (rekord Bułgarii), III — 1) Małszyna (ZSRR) 12,2; 2) Sofronowa (ZSRR) 12,3, 3) Tailas (Rumunia) 12,4 (rekord Rumunii); 4) Rakhely (Węgry) 12,4, 5) Ilwicka (Polska) 12,6.

Finał: 1) Hnykina 11,7; rekord (ZSRR) 2) Gyarmati 11,9 (rekord Węgier); 3) Preibisch 12,1; 4) Małszyna 12,1; 5) Sofronowa 12,2; 6) Seczenowa 12,3;

skok wzwyż: 1) Pisarewa (ZSRR) 1,54; 2) Haffer (Rumunia) 1,54; 3) Soos (Rumunia) 1,45;

MĘŻCZYŹNI: 100 m (przedbiegi) I — 1) Sucharew (ZSRR) 10,5, 2) Csanyi (Węgry) 10,6, 3) Marx (Rumunia) 10,8; 4) Sławczyk (Polska) 10,8; II — 1) Varasdi (Węgry) 10,9, 2) Sloenescu (Rumunia) 11,0, 3) Kałajew (ZSRR) 11,0; 4) Buhl (Polska) 11,0, III — 1) Sanadze (ZSRR) 10,7; 2) Kolew (Bułgaria) 10,8, 3) Prisiceanu (Rumunia) 10,8;

finał: 1) Sucharew 10,3; (rekord ZSRR) 2) Kolew 10,4; (rekord Bułgarii); 3) Sanadze 10,5; 4) Sloenescu 10,7; 5) Varasdi 10,7; 6) Csanyi 10,8;

800 m: 1) Bakos (Węgry) 1.52,2, 2) [illegible]an (Polska) 1:52,7; 3) Baerlack (NRD) 1.52,8, rekord NRD; 4) Donath (NRD) 1.53,6, 5) Modoj (ZSRR) 1:54,3; 6) Talmaciu (Rumunia) 1.54,5.

5.000 m: 1) Kazancew (ZSRR) 14.24,0; 2) Popow (ZSRR) 14:28,2, 3) Spasow (Bułgaria) 14.49,0, (rekord Bułgarii), 4) Fenzes (Węgry) 15.05,0; 5) Cristea ([illegible]) 15.07,4 (rekord Rumunii), 6) Dumitru Vasile (Rumunia) 15.21,8, 7) Lewicki (Polska) 15:26,4;

110 m. p. pł.: 1) Bułańczyk (ZSRR) 14,7; 2) Bahm (NRD) 14,9 (rekord NRD); 3) Rathezar (Węgry) 15,2; 4) Lipay (Węgry) 15,3, 5) Stephan (NRD) 15,9.

4×400 m: 1) Węgry 3.15,0, 2) ZSRR 3.15,7, 3) Polska 3:17,5; 4) NRD 3.18,8 (rekord NRD); 5) Rumunia 3.22,7 (rekord Rumunii).

skok w dal: 1) Foeldessi (Węgry) 7,11, 2) Wiesenmayer (Rumunia) 7,09; 3) Ihlenfeld (NRD) 7,08.

młot: 1) Nemeth (Węgry) 58,11, 2) Dybenko (ZSRR) 55,81; 3) Szopin (ZSRR) 52,36.

Kajakowe mistrzostwa Polski juniorów zakończyły się zwycięstwem Ogniwa Poznań

WARSZAWA. II Kajakowe Mistrzostwa Polski juniorów oraz festiwal kajakowy ZS Spójnia rozpoczął się wczoraj w bardzo ciężkich warunkach [illegible]h. Przenikający chłód, [illegible] wiatr, oraz przel[illegible] szcze [illegible]ały uzyskanie dobrych wyników.

W dwójkach wyścigowych kobiet na 6.000 m. pierwsze miejsce zajęła osada Unii (Szczecin) w składzie: Rynkiewicz i Cicha w czasie 31:43,7, przed osadą Kolejarza (Szczecin) (Marchol, Bednarz) — 32:17,1 [illegible] Ogniwa Poznań (Pałyszczak, Namysłowska).

W biegu jed[illegible] na 6.000 m. zwyciężyła S[illegible]ska (AZS Kraków) w czasie [illegible] 2) Szałkowska (Kolejarz — Poznań) — 30:51,2, 3) Kowalewska (Spójnia—Warszawa).

W czwórkach wyścigowych mężczyzn na 12.000 m. zwyciężyła osada mistrza Polski Unii (Szczecin), która w składzie Matłoka, Chabowski, Gończarek i Miekszyński uzyskała czas 51:12,2. Drugie miejsce zajęła [illegible]szawska Spójnia — 52.06,5, na [illegible] miejscu znalazła się osada [illegible] (Poznań).

W dwójkach mężczyzn na 12.000 m zwyciężyła osada Górnika (Czechowice) w składzie Miodoński, Kieczko [illegible]em Poznań — (Mierzewski i Szajek) i Spójnią Warszawa (Górski i Majda).

W drugim dniu mistrzostw 22 bm. odbyły się biegi półfinałowe.

W sztafecie 4 razy 500 m. jedynek mężczyzn do finału zakwalifikowały się następujące osady: Stal (Poznań), Ogniwo (Poznań), Spójnia (Warszawa), Ogniwo (Poznań), Kolejarz (Poznań) oraz Kolejarz (Toruń).

W biegu jedynek mężczyzn na 500 m. z I międzybiegu do finału zakwalifikowali się: 1) Augustyniak (Stal Poznań), 2) Nowak (AZS Kraków), 3) Skuriński (Unia Szczecin).

W ramach festiwalu kajakowego uzyskano następujące wyniki:

dwójki mężczyzn na 1.000 m. (finał) — 1) Ogniwo (Poznań) — Jeżewski, Szajek — 3:22,7 2) Stal (Poznań) 3) Górnik (Czechowice)— Folwarczny, Cebula.

— Karasiewicz i Rubach — 3:35,0 3)

Jedynki mężczyzn na 1.000 m. (finał) — 1) Folwarczny (Górnik Czechowice) — 3:53,4, 2) Radzieiczak (Stal — Poznań) — 3:55,2 3) Jeżewski (Ogniwo — Poznań).

Czwórki mężczyzn na 1.000 m. (finał) — 1) Stal Poznań (Eyel, Chudziński, Drzewczak, Heindrich) — 3:12,2, 2) Unia Szczecin (Matłoka, Kazieras, Chabowski, Gończarek) — 3:1?,3 3) Ogniwo Poznań.

W ostatnim dniu kajakowych mistrzostw Polski juniorów uzyskano następujące wyniki:

Bieg na 500 m czwórek męskich: 1) Stal Poznań 1,29,2, 2) Spójnia Warszawa 1,31,3; 500 m czwórki juniorek — 1) Kolejarz Poznań 1,53,8; 2) Ogniwo Poznań 1,54,4; jedynki juniorów 500 m — Augustyniak (Stal Poznań) 1,40,0; 2) Zieliński (Spójnia Warszawa) 1,45,1; dwójki juniorek 500 m — 1) Kolejarz Poznań 1,55,1; 2) Ogniwo Poznań 1,57,2.

Ostateczna punktacja: 1) Ogniwo Poznań 127 pkt; 2) Stal Poznań 119 pkt; 3) Spójnia Warszawa 105 pkt; 4) Kolejarz Poznań 56 pkt; 5) Ogniwo Bydgoszcz 36 pkt.

FESTIWAL KAJAKOWY ZS SPÓJNIA

Czwórki kobiet 500 m — 1) Unia Szczecin 1,49,2 2) Ogniwo Poznań 1,51,1; czwórki mężczyzn 500 m 1) Stal Poznań 1,20,2; 2) Ogniwo Poznań 1,22,1; jedynki męskie 500 m — 1) Folwarczny (Górnik Czechowice) 1,44,7; 2) Górski Spójnia) Warszawa) 1,45,4, 3) Szajek, 4) Jeżewski; bieg dwójek męskich 500 m — 1) Kolejarz Poznań 1,3?,1; 2) Stal Poznań 1.36,0; bieg dwójek kobiecych 500 m — 1) Spójnia Warszawa 2,57,2; 2) Ogniwo Poznań 3,02,8; 4 × 500 m mężczyzn — 1) Górnik Czechowice 9,43,6, 2) Ogniwo Poznań 10.?7,2.

Ogólna punktacja: 1) Ogniwo Poznań 680 pkt.; 2) Stal Poznań 481 pkt.; 3) Unia Szczecin 415 pkt.; 4) Górnik Czechowice 383 pkt.; 5) Spójnia Warszawa 291 pkt.

CDNV — ATK 2:2 (2:1)

BUDAPESZT (tel.) W niedzielę rozpoczęły się pierwsze rozgrywki piłkarskie turnieju zespołów wojskowych państw demokracji ludowej. W pierwszym spotkaniu zmierzyły się zespoły Bułgarii (CDNV) oraz Czechosłowacji (ATK). Mecz odbył się na stadionie klubu Dozsa w obecności — 20.000 widzów. Zakończył się on wynikiem 2:2. Do przerwy prowadzili Bułgarzy 2:1. Zdobywcami bramek byli: w zespole CDNV Miladev i Wasilew, dla drużyny ATK obie bramki zdobył Pazicky.

Zawody pływackie w Pionkach

KIELCE (tel. wł.). Na basenie w Pionkach rozegrano tow[illegible] pływacki pomiędzy miejscową Unią, a Kolejarzem Szczecin.

W kat. juniorów zwyciężyła Unia 53:24, w kat. [illegible] zwycięstwo odnieśli również gospodarze 63,5:48,5.

* * * *

Towarzyski mecz piłkarski Gwardia Kielce - Budowlani Opole zakończył się zwycięstwem Gwardii 2:0 (1:0).

Z meczu Unia — Kolejarz Warszawa



Niebylejaką przeszkodę mieli do pokonania na[illegible]cy Unii w meczu z Kolejarzem: [illegible]mkarz warszawski Borucz jak [illegible] przyciągał piłki w najtrudniejszych sytuacjach.

Górnik — CWKS 31:22 w lidze żużlowej

Z zapowiedzianych na niedzielę trzech meczów o mistrzostwo ligi żużlowej, odbył się tylko jeden, w którym Górnik pokonał CWKS 31:22. Mający się odbyć w Częstochowie mecz Włókniarz — Spójnia nie doszedł do skutku, ponieważ PZMot. nie zawiadomił o nim Spójni, która wyjechała wobec tego na zawody towarzyskie do Czeladzi, a organizatorzy narażeni zostali na poważne koszty. Nie odbył się również mecz w Rawiczu, Kolejarz — Ogniwo.

W tabeli ligowej nie zaszły żadne zmiany. Obecny układ może jednak ulec zmianie w wypadku uwzględnieniu protestu Górnika dotyczącego meczu z Kolejarzem, który rozegrany został ubiegłej niedzieli.

* * *

ŁÓDŹ (tel. wł.) W bezpośrednim spotkaniu dwóch kandydatów do wicemistrzostwa ligi, górnicy zwyciężyli zdecydowanie wojskowych, uzyskując najwięcej punktów przez Spyrę — 9, który wygrał wszystkie biegi. W CWKS najlepszym był Sucheckl — 8 pkt, oraz Krakowiak — 7 pkt. W czasie meczu zawodnik CWKS, Orwat, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania obojczyka.

GÓRNICY WYGRYWAJĄ TRÓJMECZ ŻUŻLOWY W CZELADZI

CZELADŹ. Zorganizowany w Czeladzi przez tamtejszą sekcję motorową trójmecz żużlowy, pomiędzy Górnikiem Czeladź — Spójnią Wrocław i Stalą Cieszyn zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 21 pkt., przed Stalą Cieszyn 15 pkt. i Spójnią Wrocław 14 pkt.

Najlepszy czas dnia 1 min. 23 sek., który jest zarazem nowym rekordem toru, uzyskał Gracyalny z Czeladzi. Dawny rekord toru należał do Hermana i wynosił 2.10.

Największą ilość punktów (8) dla Czeladzi zdobył Gracyalny, dla Wrocławia Kubowicz (7), dla Cieszyna Golik (6).

Widzów około 5.000

* * *

RYBNIK. W Rybniku trójmecz żużlowy, w którym spotkały się dwie rezerwowe drużyny górników z Rybnika z Kolejarzem Siedlce przyniósł sukces gościom którzy zdobyli 26 pkt. przed Górnikiem Rybnik II 14 pkt.

Na uwagę zasługuje doskonała jazda Brzozowskiego i Żowczaka z Siedlec którymi powinna zainteresować się Centralna Sekcja Motorowa Kolejarza w Rawiczu. Widzów około 7.000.

Metody radzieckich gimnastyków podstawą sukcesów ZS Gwardia

Jedną z największych niespodzianek Igrzysk Spartakiady było zdobycie I miejsca w gimnastyce przez zespół ZS „Gwardia". Próżno szukać gwardzistów wśród zwycięzców indywidualnych w którymkolwiek dziale gimnastyki, sukces ich więc był klasycznym przykładem pracy zespołowej.



Czołowa gimnastyczka Polski — Reindlowa (CWKS)

Jaka była ich droga do zwycięstwa?

Młodość

— Sekcja gimnastyczna męska — opowiada kierownik grupy ob. Niewiński Jan — została założona przed dwoma laty w Warszawie, sekcja kobieca powstała w r. 1947 w Krakowie. Oba te ośrodki dostarczyły w większości reprezentantów zrzeszenia na Spartakiadę. Marginesowo wspomnieć warto, że w zrzeszeniu wyrastają liczne, młode rezerwy w nowozałożonych sekcjach, rozsianych po całym kraju.

Sekcja warszawskich gimnastyków przed dwoma laty nie posiadała ani jednego zawodnika klasy I czy II. Rozpoczęła start z młodym narybkiem w wieku 19—20 lat. Podobny był początek krakowskich dziewcząt.

Sumienny trening

Zapał zawodników i dobre kierownictwo sekcji stały się szybko dźwignią postępów. W ub. sezonie jesienno-zimowym pięciu zawodników przeszło do klasy II, na wiosnę zaś bieżącego roku awans spotkał dalszych dziesięciu. Od lutego sekcja rozpoczęła systematyczne przygotowania do wielkiego letniego finału Spartakiady. Trzygodzinny trening (trzy razy w tygodniu) i dwukrotne eliminacje wewnętrzne skrystalizowały formę zespołu. W wyniku tej pracy, w okręgowych zawodach gimnastycznych zespół męski zdobył mistrzostwo Warszawy i nagrodę przechodnią sekcji gimnastycznej GKKF. Lipiec i sierpień spędzili gimnastycy na obozie kondycyjnym.

Do Spartakiady drużyna męska przystąpiła nienagannie przygotowana, obliczając swe szanse ostrożnie na III miejsca zespołowe. Krakowska sekcja gimnastyczek rozpoczęła pracę w 15-osobowym systematycznie trenującym zespole. Po roku 2 zawodniczki osiągnęły klasę I, a 8 przeszło do klasy II. Indywidualnie od r. 1949 wybiły się: Krokaj i 15-letnia wówczas Basia Wilkówna. Od sezonu zimowego br. treningi prowadził trener Lewicki.

— Spartakiada była wielkim celem gimnastyczek — opowiadał ob. Lewicki — sumienność i zapał w treningach zasługuje na najwyższą pochwałę.

Dobre wzory

Trenerem grupy warszawskiej jest Jan Kirkicki. W r. 1939 skończył on Wyższą Szkołę Trenerską przy Charkowskim Instytucie Kultury Fizycznej. Startując w barwach zrzeszenia „Spartak" zdobył on w r. 1940 mistrzostwo okręgu winnickiego w I kl. Dobre wzory znakomitych radzieckich gimnastyków przenosi teraz do szeregów gwardzistów.

Ob. Kirkicki tak ogólnie charakteryzuje metody radzieckiego treningu.

— Podstawą treningu jest systematyczna, całoroczna praca. Obozy przed ważnymi imprezami mają jedynie na celu oszlifowanie formy i osiągnięcie najlepszej kondycji. W niektórych naszych sekcjach gimnastycznych — błędnie pojmuje się rolę obozów kondycyjnych. Przeprowadzany tam forsowny trening ujemnie wpływa na kondycję zawodników.

— Za najlepsze rozłożenie czasokresów treningu i jego tempa uważa się w Związku Radzieckim czterorazowe w tygodniu ćwiczenia po trzy godziny. Ważnym zagadnieniem jest właściwy dobór przyrządów i kolejności ćwiczeń na nich. Istotą rzeczy jest tu zrozumienie ćwiczeń pod względem mechaniki ruchów i odpowiednie ich uszeregowanie oraz stopniowanie.

— Wreszcie charakterystyczną cechą radzieckiej szkoły gimnastycznej jest wpajanie zawodnikowi nieskazitelnej precyzji wykonywania wszelkich ćwiczeń.

Wyrównany i przeciętnie wysoki poziom

Do startu na Igrzyskach zespół wzmocnili trenerzy jako zawodnicy I klasy. Reszta drużyny została dobrze przygotowana do osiągnięcia minimów w II klasie. Wysoki przeciętnie poziom stał się kluczem do zwycięstwa. Gimnastycy Gwardii bez wyjątku osiągnęli na zawodach wymagane minima. Gdy jednocześnie zawodnicy innych zrzeszeń, formalnie lepsi z tytułu przynależności do I klasy, nie spełnili wymaganych zadań i nie przysporzyli swym zespołom oczekiwanych punktów, wynik końcowy staje się zrozumiały.

Młode talenty

Spartakiada była ogniową próbą młodej braci gimnastycznej Gwardii.

— Sukces cieszy nas podwójnie — powiedział kierownik grupy ob. Niewiński — Cieszymy się z samego zwycięstwa z faktu, że osiągnęliśmy je właśnie na Spartakiadzie. Spełniliśmy w ten sposób wymagania, stawiane polskim sportowcom przez czynniki rządowe i partyjne, oraz władze naszego zrzeszenia, wymagania twardej walki o możliwie najlepszy poziom i uczczenia tą drogą święta polskiej kultury fizycznej. Młodzi nasi zawodnicy zahartowali się w walce, ocenili swe możliwości i szanse w porównaniu z czołówką naszych gimnastyków. Już teraz podejmują oni zobowiązania dalszego, pilnego i wytężonego treningu, by przejść do wyższej klasy.

Sezon zimowy będzie dla 10 zawodników przygotowaniem do zaatakowania norm I klasy na wiosnę przyszłego roku. Jako wybijających się zawodników grupy warszawskiej wymienię: Orłowskiego, Rokosę, Bąka, Królikowskiego i Stefańskiego. Wśród zawodniczek rokują wielkie nadzieje na przyszłość: Zarzycka, Zwierzchowska, Kawa i Szczerbińska.

— Nadmienię wreszcie, że uczestnicy Spartakiady przeniosą zdobyte doświadczenia do kół terenowych, dotychczas słabszych wyczynowo — zakończył ob. Niewiński.

17-letnia mistrzyni

Zamieniamy jeszcze kilka słów z krakowską gimnastyczką — Basią Wilkówną.

— Do sekcji wstąpiłam w 1948 r., mając lat 13 — opowiada młodocianna gwardzistka. — W rodzinie mojej są tradycje sportowe, bo ojciec był czynnym piłkarzem „Garbarni" w Krakowie. Do gimnastyki zawsze miałam wielkie zamiłowanie. Już w 1949 r. udało mi się przejść do klasy I i zakwalifikować się do kadry narodowej. Od tego czasu stale brałam udział w reprezentacji na zawodach międzynarodowych w Czechosłowacji, Bułgarii, w ZSRR i na festiwalu w Berlinie. Niedościgniony wzorem jest dla mnie sześciokrotna mistrzyni ZSRR — Halina Urbanowicz, która odnosiła się do mnie z największą serdecznością i nie szczędziła rad i wskazówek.



Dwa interesujące momenty z ćwiczeń na kółkach w wykonaniu zawodników CWKS.



Helena Rakoczy — jedna z najlepszych gimnastyczek świata — w momencie wykonywania ćwiczeń na równoważni

W Rajczy i okolicy

Wyjechać do Rajczy w piękne dni świąteczne jest rzeczą dosyć trudną (z uwagi na śledzio-beczkowy ścisk w pociągu), wyjechać jednak stamtąd jest jeszcze trudniej, ale nie tyle z uwagi na ścisk co na t. zw. „wycisk", jaki rajczanie zwykli dawać wyjeżdżającym. Oczywiście nie wszystkim wyjeżdżającym lecz tylko tym, którzy tam rozgrywają mecze z LZS Rajcza (i je wygrywają), jak również tym, którzy zamiejscowym drużynom towarzyszą.

I tak na przykład w dniu 16 września rozgrywano w Rajczy mecz o puchar krakowskiego WKKF pomiędzy LZS Radziechowy a LZS Rajcza. Mecz ten był bardzo interesujący, nie tyle jednak ze względu na kopanie piłki, co ze względu na kopanie przeciwników. Naoczny świadek m. in. tak to malowniczo opisuje:

„Gdy sędzia zarządził rzut karny na rzecz Rajczy i gdy zawodnik wykonywujący ów rzut nie trafił do bramki, zawodnicy LZS Rajcza zaczęli celowo i świadomie utrącać swych gości, kopiąc ich bez piłki gdzie popadło. Sędzia ze strachu, jako że widzowie ustawicznie obrzucali go wyzwiskami, udawał że tego nie widzi. Nie widział też tego, jak jakiś łysawy zawodnik z Rajczy uchwycił gracza z Radziechów tak, że ten się wywrócił, a to za to, że ten mu zwrócił uwagę, żeby go celowo nie kopał".

Jednym słowem zabawa dla rajczan musiała być pierwszorzędna; ale wszystkie te rękoczyny i nogoczyny nie wiele im pomogły, jako że mecz wygrali goście. Zwycięstwo to jednak poważnie gościom zaszkodziło przy odjeździe. Jak już bowiem zaznaczono na początku, do Rajczy jest trudno przyjechać, ale jeszcze trudniej wyjechać. Mianowicie dalszy ciąg spotkania ale już nie piłkarskiego, tylko pięściarskiego, odbył się na stacji. Na tej stacji zgromadziła się spora ilość pijanych [illegible]ów. I gdy gracze z LZS Radziechowy po przebraniu tam się również zjawili, dżentelmeni z Rajczy rzucili się na nich z pięściami.

Nasz korespondent relacjonuje te wydarzenia wprawdzie w sposób lakoniczny i suchy, niemniej jednak przejmujący. Czytamy:

„O godzinie 19.15 rozpoczęło się bicie zawodników z Radziechów (pociąg odchodził o godz. 19.30). Podszedłem do pijanych i interweniuje. Ale ci rzucili się na mnie. Otrzymałem pomoc od kolegów i odparliśmy jakoś napastników, ale zawodnicy z Radziechów byli nadal w opresji. Tymczasem nadszedł pociąg. Biegniemy wszyscy do pociągu, a tu za nami ze wszystkich stron lecą kamienie".

Pociąg wreszcie odjechał i LZS-owcy z Radziechów głęboko odetchnęli przyrzekając sobie zapewne już nigdy więcej do Rajczy nie przyjeżdżać.

Tak to bywa w Rajczy. Ale czy tylko w Rajczy? Okazuje się, że nie tylko. Piękna ziemia żywiecka ma ostatnio widocznie jakąś predylekcję do awantur na boiskach, bo jak czytamy jeszcze na zakończenie w korespondencji podobne bójki zdarzyły się niedawno w Żywcu z okazji meczu o puchar WKKF pomiędzy żywieckim Włókniarzem a LZS Łodygowice, oraz w Zadziolu koło Żywca z okazji meczu, tak samo o puchar WKKF, pomiędzy Stalą żywiecką a LZS Zadziele.

Krótko mówiąc puchar ten kosztuje trochę zbyt drogo, jako że walki o niego na żywiecczyźnie przypominają już raczej walki byków, aniżeli walki sportowe.

Możeby więc tak PKKF w Żywcu nalał do tego pucharu WKKF trochę zimnej wody i wylał ją na głowy wszelakich bójko-chętnych kibiców z Żywca, Zadziela, a zwłaszcza z Rajczy tłumacząc im przy tym dobitnie, że istnieje przecież zasadnicza różnica pomiędzy boiskiem sportowym a rzeźnią miejską.

Bardzo go o to prosimy.

BARNABA

Śladem naszych interwencji...

W związku z umieszczonymi na łamach naszego pisma krytycznymi notatkami otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

Rada okręgowa ZS Górnik Bytom podaje, że do mistrzostw lekkoatletycznych zrzeszenia dopuszczeni zostali jedynie zawodnicy, posiadający co najmniej III klasę zawodniczą (w myśl pisma rady głównej zrzeszenia). Rada okręgowa zgłosiła 18. 7. br. zawodników Kochłowic do mistrzostw w Zabrzu, zaś o mistrzostwach (miejscu i termin ich przeprowadzenia) powiadomiono przewodniczącego kochłowickiego koła sportowego ob. Matyska oraz ob. Eliasa, który miał być kierownikiem wyjeżdżających do Zabrza zawodników.

* * *

ZKS Ogniwo Tarnów, podaje w związku z notatką, omawiającą sprawę zaniedbań na boisku klubowym: że zgodnie z uchwałą zarządu klubu z dnia 4. 8 br., całkowite pokrycie trybuny zostało wykonane w dniach 10 i 11 sierpnia br.

* * *

W związku z notatką „Karygodna gospodarka", rada okręgowa ZS Spójnia Katowice stwierdza:

„Ponieważ kolektyw rady koła sportowego „Spójnia" nr 431 przy spółdzielni spożywców w Chorzowie, praktycznie przestał istnieć (po zakończeniu rozgrywek powiatowych w piłce nożnej, starano się dokooptować do rady ludzi, rozumiejących zadania i cele koła sportowego. Należy zaznaczyć, że mimo interwencji koło sportowe do tej chwili nie posiada żadnego pomieszczenia. Reorganizacja koła powierzona została ZMP-owcom".

PKKF Zamość wyjaśnia w związku z notatką „Słaba działalność sekcji piłkarskiej PKKF Zamość":

„SPN przy PKKF została powołana do życia 21 kwietnia br. Zebrania tej sekcji odbywać się miały w czwartki każdego tygodnia. Mimo licznych interwencji sekretarza PKKF, ob. Burzyńskiego, nie odbyło się ani jedno zebranie sekcji, wskutek czego sekretarz PKKF sam zorganizował rozgrywki o mistrzostwo powiatu".

* * *

ZKS Kolejarz Skierniewice wyjaśnia w związku z notatką „Jaki pan, taki kram":

Winę za opłakany stan boiska ponosi były zarząd, który nie konserwował należycie obiektów sportowych; nowy zarząd przystąpił natychmiast do zabezpieczenia stadionu oraz, i w porozumieniu z prezydium PRN — do sporządzenia planu boiska w związku z kasacją starych trybun budową nowych: trawa na wirażach bieżni została skoszona zaś bieżnia doprowadzona do stanu używalności.

Najlepsi pływacy polscy sezonu letniego 1951

Porównując tabelkę 10 najlepszych wyników, uzyskanych przez naszych pływaków w minionym sezonie letnim — z tabelką, zamieszczoną przez nas po zakończeniu sezonu zimowego, stwierdzić musimy znaczny postęp w większości konkurencji. Lepsze są rezultaty nie tylko w konkurencjach dowolnych (na wszystkich dystansach), w stylu motylkowym na dystansie 100 m, a w konkurencjach kobiecych w stylach: klasycznym, motylkowym i dowolnym.

Obniżył się natomiast poziom w stylu klasycznym mężczyzn, mimo, że dwóch dalszych pływaków: Petrusewicz i Goetz osiągnęło wyniki poniżej 2,50 min., oraz w stylu na wznak. W konkurencjach żeńskich znacznie pogorszyły się przeciętne wyniki naszych specjalistek od „b" — crawla.

Istnieje kilka przyczyn pozornego obniżenia poziomu wymienionych konkurencji. Otóż zimą pływacy mieli więcej okazji do startów, niż latem. Szczególnie w rozgrywkach pucharowych padały prawie co niedzielę bardzo dobre wyniki na dystansach najczęściej pływanych: 200 m. st. klas. i 100 m. na wznak. W bieżącym roku powołano na obozy państwowe zaledwie trzy zawodniczki i trzech zawodników, pływających stylem na wznak. Zademonstrowali oni dobry poziom, lecz wielu uzdolnionych zawodników pozostało bez fachowej opieki instruktorskiej i im właśnie, jakkolwiek pracowali nadal intensywnie nad sobą, trudno było osiągnąć wybitne wyniki.

Poniższa tabelka nie jest jeszcze ostateczną. Nasi najlepsi pływacy startują raz jeszcze w spotkaniu międzynarodowym i prawdopodobnie wielu z nich zdobędzie się na szczytowe wyniki życiowe.

MĘŻCZYŹNI

100 m. dow.:

Tołkaczewski (Wr)	1.01,2
Ciężki (Kr)	1.01,3
Procel (Śl)	1.01,5
Mroczkowski (W-wa)	1.01,6
Kociszewski (W-wa)	1.02,4
Lewicki (Wr)	1.02,5
Przado (W-wa)	1.03,0
Belczyk (Kr)	1.03,4
Karolkiewicz (W-wa)	1.03,5
Majewski (Ostr)	1.04,7

200 m. dow.:

Gremlowski (Śl)	2.17,4
Tołkaczewski (Wr)	2.18,8
Procel (Śl)	2.21,6
Lewicki (Wr)	2.21,9
Stelmaszyk (Szcz)	2.28,8
Jera (W-wa)	2.23,6
Jaworski (W-wa)	2.24,0
Ludwikowski (W-wa)	2.26,0
Przado (W-wa)	2.26,4
Mroczkowski (W-wa)	2.26,5

400 m. dow.:

Gremlowski (Śl.)	4.54,3
Stelmaszczyk (Szcz)	5.05,8
Kociszewski (W-wa)	5.08,9
Jera (W-wa)	5.09,4
Lewicki (Wr)	5.17,6
Procel (Śl)	5.17,8
Tołkaczewski (Wr)	5.23,4
[illegible] (W-wa)	5.23,9
Gadzikiewicz (Śl)	5.24,2
Krokoszyński (Kr)	5.25,0

1.500 m. dow.:

Gremlowski (Śl)	19.42,8
Kociszewski (W-wa)	21.30,0
Krokoszyński (Kr)	21.39,5
Boniecki (Ł)	21.46,6
Gadzikiewicz (Śl.)	21.46,8
Stelmaszyk (Szcz)	21.58,5
Wiśniewski (W-wa)	22.13,3
Szperling (Ł)	22.25,7
Jachnik (Pzn)	22.35,7
Marchlewski (Wyb)	22.35,8
Furowicz (Pzn)	22.37,8

100 wznak:

Boniecki (Ł)	1.14,0
Jaśkiewicz (Wr)	1.14,8
Wesołowski (Kr)	1.15,4
Lutomski (Pzn)	1.17,0
Zombek (Kr)	1.17,0
Sierocki (Ł)	1.17,7
Sambala (Śl)	1.18,2
Kaluża (Wyb)	1.18,8
Marchlewski (Wyb)	1.19,3
Karolkiewicz (W-wa)	1.19,5

200 wznak:

Jaśkiewicz (Wr)	2.40,1
Boniecki (Ł)	2.41,2
Stelmaszyk (Szcz)	2.43,6
Wesołowski (Kr)	2.44,5
Zombek (Kr)	2.48,9
Lutomski (Pzn)	2.49,4
Sambala (Śl)	2.49,6
Kekuś (Kr)	2.53,6
Zemyr (Śl)	2.55,0
Was (Kielce)	2.55,2

400 wznak:

Jaśkiewicz (Wr)	5.36,6
Stelmaszyk (Szcz)	5.55,2

100 m. klas.:

Petrusewicz (Wr)	1.17,1
Kuklok (Śl)	1.18,0
Gorzkowski (Ł)	1.19,4
Szołtysek (Śl)	1.19,7
Krause (Śl)	1.20,4
Nikodemski (W-wa)	1.20,7
Polomski (Wr)	1.21,7
Kraska (Śl)	1.22,1
Chwalczyk (Śl)	1.23,0
Wiśniewski (Pom)	1.23,0

200 m. klas.:

Petrusewicz (Wr)	2.48,8
Goetz (Pzn)	2.49,1
Dobrowolski (Ł)	2.52,4
Nikodemski (W-wa)	2.51,5
Kuklok (Śl)	2.56,4
Gorzkowski (Ł)	2.56,5
Kraska (Śl)	2.57,6
Rotkiewicz (Wr)	2.57,6
Wiśniewski (Pom)	2.59,4
Brzeczek (Kr)	3.00,8

400 m. klas.:

[illegible] (Ł)	6.00,4
Goetz (Pzn)	6.01,5
Kuklok (Śl)	6.05,4
Petrusewicz (Wr)	6.12,6

100 m. motyl.:

Petrusewicz (Wr)	1.13,8
Dobrowolski (Ł)	1.14,4
Kolar (Śl)	1.14,5
Ciężki (Kr)	1.14,5
Szołtysek (W-wa)	1.15,5
Suc (Wyb)	1.16,2
Cichoński (W-wa)	1.16,7
Urbański (W-wa)	1.17,0
Marek (W-wa)	1.17,9
[illegible]	1.18,5

200 m. motyl.:

Dobrowolski (Ł)	2.53,1
Goetz (Pzn)	2.57,0
Nikodemski (W-wa)	2.58,9
Cichoński (W-wa)	3.01,6
Kolar (Śl.)	3.01,8
Marek (W-wa)	3.02,6
Jaworski (W-wa)	3.04,8
Kononka (Pzn)	3.06,3
Wludarczyk (Szcz)	3.07,4
Połomski (Wr)	3.07,6

Kobiety

100 m. st. dow.:

Dzikówna (Śl)	1.15,4
Kowalska (W-wa)	1.17,4
Werakso (W-wa)	1.17,5
Bemówna (Wr)	1.17,8
Sobczak (Ł)	1.18,0
Pstrokońska (Kr)	1.18,3
Brol (Śl)	1.18,3
Dobranowska (Kr)	1.20,9
Prokop (W-wa)	1.21,6
Brzózka (Śl)	1.21,8

200 m. st. dow.:

Dzikówna (Śl)	2.46,8
Kowalska (W-wa)	2.50,8
Werakso (W-wa)	2.55,0
Bemówna (Wr)	2.56,9
[illegible] (Śl)	2.59,1
Sobczak (Ł)	3.00,4
Lewandowska (Pom)	3.02,6
Malicka (Pzn)	3.03,6
Prokop (W-wa)	3.04,9
Ciemniewska (Ł)	3.05,1

400 m. dow.:

Dzikówna (Śl)	5.56,8
Kowalska (W-wa)	2.50,8
Przyborowicz (Pzn)	6.07,4
[illegible]wna (Wr)	6.16,8
[illegible]kso (W-wa)	6.17,0
Gryszczyk U. (Śl)	6.24,9
Pstrokońska (Kr)	6.25,9
Brolówna (Śl.)	6.25,8
Lewandowska (Pom)	6.36,4
Buczkówna (Wr)	6.37,8

100 m. wznak:

[illegible]	1.26,9
[illegible]	1.27,3
[illegible]	1.28,4
Przyborowicz (Pzn)	1.29,4
Kubik (Kr)	1.30,2
Gryszczyk (Śl)	1.30,8
Milnikiel (W-wa)	1.31,3
Żurkówna (Pzn)	1.31,7
Kirchner (Wr)	1.32,2
Jagodzińska (Kr)	1.33,5

200 m. wznak:

Gryszczyk U. (Śl)	3.09,3
[illegible]	3.10,7
Fijałkowska (W-wa)	3.12,5
Przyborowicz (Pzn)	3.13,5
Żurkówna (Pzn)	3.14,1
Kirchner (Wr)	3.16,4
[illegible]zińska (Kr)	3.20,6
Tyrała (Śl)	3.20,6
Kamińska (W-wa)	3.21,4
Gelner (Śl)	3.21,7

100 m. klas.:

Mrozówna (Pom)	1.28,1
Kubikówna (Kr)	1.31,7
Proniewicz (Ł)	1.32,9
Stopkówna (Wr)	1.33,8
Malinowska (Ł)	1.35,0
Ronczewska (Wr)	1.35,4
[illegible]	1.35,6
Wójcicka (W-wa)	1.36,0
Mikias (Pzn)	1.36,7
Dabek (Śl)	1.36,8

400 m. wznak:

Gryszczyk U. (Śl)	6.39,5

200 m. klas.:

Mrozówna (Pom)	3.10,4
Dobranowska (Kr)	3.12,0
Kubikówna (Kr)	3.16,3
Stopkówna (Wr)	3.17,1
Proniewicz (Ł)	3.17,9
Dabek (Śl)	3.19,3
Malinowska (Ł)	3.23,3
Ronczewska (Wr)	3.24,8
Wójcicka (W-wa)	3.24,8
Grochowska (Ł)	3.27,6

100 m. motyl.:

Dobranowska (Kr)	1.28,3
Gryszczyk R. (Śl)	1.29,2
Kurek (Pzn)	1.32,5
Dabek (Śl)	1.34,0
Wencel (Śl)	1.37,4
Bresińska (Pzn)	1.37,7
Klemińska (Pzn)	1.37,9
Ryszewska (W-wa)	1.38,7
Fijałkowska (W-wa)	1.39,1
Grim (Śl)	1.41,3

200 m. motyl.:

Dobranowska (Kr)	3.13,8
Gryszczyk R. (Śl)	3.20,1
Kurek (Pzn)	3.21,6
Dabek (Śl)	3.24,8
Wenclówna (Śl)	3.25,0
Malicka (Pzn)	3.32,4
Bresińska (Pzn)	3.35,0
Klemińska (Pzn)	3.35,0
Ryszewska (W-wa)	3.37,5
Gelner (Śl)	3.38,5

UWAGA: Pozycje, składane tłustym drukiem, oznaczają rekordy Polski, ustanowione w bieżącym sezonie.

B-2-11120